Nr. 167. Dnia 19 czerwca. **Piątek.** **Dnia 7 (19) czerwca 1891 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Gerwazego M.	Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 39 w.	Wtorek: Agrypiny M. M.
Sobota: Sylwerjusza P. M.	Zachód " " 8-ej " 20.	Zachód " " 12 " 24 r.	Środa: Nar. ś. Jana Chrz.
Niedziela: Aloizego Gonz.	Długość dnia godzin 16 " 40.	Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 11.	Czwartek: Prospera Bisk.
Poniedział.: Paulina Bisk.	Przybyło " " 9 " 2.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Piątek: Jana i Pawła M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268.— Telefon Administr. 517.

— Skutkiem nawału materjału bieżącego i sprawozdawczego dzisiejszy dodatek poranny Kurjera Warszawskiego wydajemy w objętości podwójnej.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Borzysława; jutro Bogny św.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji VI-ej cukrowniczej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków administracji ogólnej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wizyty: Wizyta jeneralna ochrony XXVII-ej przy ulicy Nowy-Świat pod № 33-im przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) —Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Zabawy: Na dochód warszawskiego domu schronienia starców i kalek „Przytulisko" zabawa kwiatowa w połączeniu z loterją fantową. (Ogród „Frascati" przy ulicy Wiejskiej № 10—6 po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Rycerskość wieśniacza", oraz „Soboty"; jutro „Niema z Portici"; — Nowy: dziś „Dwanaście żon Jafeta"; jutro „Dwanaście żon Jafeta". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil: dziś „Podróż po Warszawie"; — Bellevue: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; — Eldorado: dziś „W walce ze światem". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8915 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą; wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od godz. 4-ej do 6-ej po południu.)

Echa letnie.

(Korespondencje własne *Kurjera Warszawskiego.*)

Ciechocinek, 11-go czerwca.

Kto oprócz kuracji, wskazanej przez lekarza, potrzebuje wypoczynku, ale takiego, o jakim chłop marzy daremnie przez całe życie, wypoczynku zupełnego, niechże przyjeżdża do Ciechocinka na pierwszy sezon.

Nic mu tu spokoju nie zamąci. Ani ludzie, których prawie nie widzi, ani reuniony, koncerty, teatry, bo ich nie ma, ani pogoda, gdyż chłody nie wypuszczą go z hotelu.

Ziemia się widocznie starzeje. Z każdym rokiem zimniej na świecie, co głównie mieszkańcy stref północnych odczuwają. Maj przestał być już dawno miesiącem woni, miłości i dobroczynnego ciepła. Tego roku nie dopisał nawet czerwiec. Maluczko, a wielbiciele wiosny doczekają się jej chyba dopiero w lipcu.

Niesprzyjające kuracji chłody powstrzymały niezawodnie chorych od wyjazdu do wód krajowych. Dotąd kąpie się w Ciechocinku, zwykle bardzo odwiedzanym, zaledwo sto kilkadziesiąt osób. Goście giną w rozległym, aczkolwiek jeszcze młodym parku, nie zawadzając sobie wcale. Kilku księży, kilka zakonnic z sierotami, trochę wojskowych i garść kuracjuszów płci obojga, oto wszystko, co dotąd korzysta z dobroczynnych solanek. W hotelu Müllera, w którym w lipcu i sierpniu trudno dostać się do stołu, siadają do obiadu dwie, trzy osoby.

Nadomiar towarzystwo tu zupełnie obce dla warszawiaka. Żadnej z tych twarzy nie widział ani na premjerach, ani na balach i rautach, w salonach „świata" i w miejscach publicznych, słowem, nigdzie.

W takich warunkach zostaje tylko... wypoczynek i medytowanie nad różnemi rzeczami, bo kąpiel zajmuje najwyżej godzinę, a chodzenie po wilgotnym deptaku przy dźwiękach pospolitej orkiestry nie należy do przyjemności.

Wypoczywa się gruntownie aż do ziewania; śpi się w nocy, przed obiadem, po obiedzie, byle pchnąć dzień naprzód, i dziwi się, że czas, wśród pracy tak lotny, tak okrutnie chyży, że chciałoby się go przytrzymać, aby nie śpieszył bez pamięci, wlecze się w próżniactwie, jak nudny, niesłychanie rozwlekły i marudny. Zdaje się „wypoczywającemu", że przynajmniej godzina minęła, a gdy spojrzy na zegarek, dowiaduje się, że nawet kwadransa nie przeziewał. Tylko próżniak rozumie, że mogą być ludzie, dla których życie trwa za długo.

Wybudowali tu w Ciechocinku nowy, bardzo ładny teatrzyk, obok dworca kolei. Dom Melpomeny już prawie skończony, scena gotowa do widowisk, loże czekają na gości. W samej tylko sali jeszcze rzemieślnicy stukają, heblują, przybijają. W końcu miesiąca ma przybytek muz ochrzcić trupa Sarnowskiego, jednego z dyrektorów prowincjonalnych.

Z koncertowiczów nie przybył dotąd nikt. I dobrze robi, kto się ociąga, sposobiąc się na właściwą porę kąpielową, na lipiec i sierpień, w pierwszym bowiem sezonie nie wyśpiewałby nawet Mierzwiński kosztów podróży. *T. J. C.*

*

Karolowe Wary 14-go czerwca.

Czerwiec rozpoczął się burzami, a po spadnięciu gradu nastąpiły słoty i chłody, które bardziej nerwowych kuracjuszów do melancholji doprowadzają.

Wszyscy też w kolumnadzie Sprudla i przed werendą Puppa cisną się, aby odczytywać kilka razy dziennie rozlepione biuletyny z prognozy stanu pogody.

Powódź zeszłoroczna dotąd ślady zostawiła. Co krok na ścianach domów, altan i kolumnad spotykasz tabliczki z datą *24 November 1890* r.; są to znaki, dokąd woda w owym pamiętnym dniu sięgała.

Zniszczenia tego przecież nikt już teraz nie widzi, wszystko nowe, świeże, gotowe do przyjęcia gości. Rzeczywiście Karlsbad zasługuje na miano Weltbadu, zwłaszcza teraz gdy wprowadzono oświetlenie elektryczne, które po raz pierwszy w całem mieście onegdaj zajaśniało.

Stara Wiese i brzeg nad Teplą w kierunku Posthofu, owe skały i góry pełne zieleni, przy równem, jasnem świetle elektrycznem imponująco wyglądają.

Podczas gdy w innych miejscach kąpielowych lista gości dosięga w tej porze tysiąca, tutaj przechodzi już 14,000 kuracjuszów najrozmaitszej narodowości i niema chyba zakątka ziemi, z ktoregoby się nie znalazł w Karolowych Warach przedstawiciel.

68

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Dozorca zzieleniał cały, chciał ukryć swe pomieszanie, zakręcił się raz, drugi, po izbie, szukał niby to papieru, pióra, atramentu, a pod nosem niewyraźnie coś bełkotał. Nareszcie wypadł do sieni i począł gniewnie fukać na posługacza:

— Francisco, co to znaczy, dlaczego nie podałeś panu wachmistrzowi butelki wina do obiadu? Dlaczego po obiedzie nie stoi tu na stole przed panem wachmistrzem wszystko, co mamy najlepszego do picia?... Ty niedołęgo, gapiu!

— Ależ, colonos pollacos wpadli do baraków i zjedli, wypili wszystko, co było! — odrzekł posługacz śmiało, mrugając na dozorcę.

— Głupiś Francisco! Zabrali to, co było w śpiżarni; ale naszej skrytki w ziemi nie mogli przecież odkryć.

— Aha, to znowu co innego!—odparł posługacz.—Czegóż się pan gniewa i od razu mi nie powie? Myślałem, że pan tych żandarmów chce zbyć psim swędem, tak samo, jak zbywamy pomocnika pana szefa. Zresztą, myśmy tu już z pomocnikiem i tłumaczem ułożyli, aby do rządu przedstawić rachunek szkód, zrobionych w barakach przez polaków, na tysiąc milrejsów... Kucharz mówił, że pan na tem nie poprzestanie.

— Milcz, Francisco, idź do piwniczki i przynieś wina, likieru, tylko prędko!

Wachmistrz, który słyszał przez drzwi całą tę rozmowę, spojrzał znacząco na swych towarzyszy, jak gdyby chciał powiedzieć:

— Dzisiaj będziemy mieli gratkę! Powinniście mi podziękować, żem trafił na słabą żyłę tego trutnia.

Wkrótce na stole pojawiły się dwie butelki portweinu i butelka likieru, co wszystko wachmistrz bacznem okiem ogarnął i w te słowa przemówił:

— Szanowny panie dozorco, przyjmujesz nas w swym domu tak godnie, jak gdyby członkowie prześwietnego trybunału w Rio de Janeiro wyprawiali bal dla dostojnej sprawiedliwości! Słowo honoru daję, portweinu nie piłem aż w dniu ogłoszenia rzeczypospolitej, a przepadam za tem winem. Ale, czy pozwalasz mi pan rozporządzać temi butelkami tak, jak mi się podoba?

— Bardzo proszę, panie Caldo! Należysz przecie do rzędu ludzi, których ja cenię, kocham, uwielbiam.

— Dobrze, więc butelkę wina i likier każ mi owinąć mchem, ponieważ zabiorę to ze sobą na pamiątkę od przyjaciela; drugą butelkę wina wypijemy tu na miejscu za twoje zdrowie i powodzenie... Znam ja was, panie dozorco, wiem, żeście dobry bursz, stary pijak i, jeżeli jaki nowy toast wznieść jeszcze przyjdzie, to, otwierając nam swoje złote serce, nie będziecie nas trzymali przed zamkniętami drzwiami swojej piwniczki. Tylko butelek na stole nie trzymać, chyba próżne, bo lada chwila zjawi się Saltes, a ten goli bez miłosierdzia. Po jego przybyciu ja odjadę, możecie go karmić bananami i poić wodą.

— Jakto, odjedziecie panie wachmistrzu? Co za szkoda mieć przyjaciela w swoich progach przez czas tak krótki!

— Sądziłeś, widzę, że na kolonjach ze dwa dni jeszcze zabawię? — rzekł wachmistrz, wychylając do dna kieliszek wina.

— Nie inaczej, nie inaczej!

— Wyobrażam sobie, ilebym ja tu zjadł i wypił przez ten czas u ciebie. Mój panie dozorco, jestem człowiek otwarty, co w myśli, to i na języku! Otóż, zamiast mię tu żywić i poić przez dwa dni, zaopatrz mię porządnie na jeden dzień życia w podróży. W trokach na moim szłapaku sporo się zmieści różnych rzeczy, a gdyby tam miejsca zbrakło, to od czegóż włóczę za sobą tego poczciwego niedołęgę Joao?

Dozorca wybiegł z izby i polecił posługaczowi zaopatrzyć wachmistrza w zapasy żywności, jakoteż w trunki.

Wtedy Joao głos zabrał:

— Ten człowiek musi być koronnym złodziejem!

— Joao, jesteś potworem głupoty!—rzekł Caldo.—Piętnuj i prześladuj złodzieja nie wtedy, kiedy on daje, ale kiedy bierze... Pamiętaj, że w tej chwili my bierzemy!

Wysadził się dozorca i wachmistrza zaopatrzył bardzo suto, a przytem otrzymali podarunki inni także żandarmi. Caldo uważał sobie teraz za obowiązek wyjaśnić poprzednią swą przemowę o nadużyciach na kolonjach polskich nad Itapava.

— O tak! — mówił — strach, co się tu dzieje!... Parę dni temu, jak zamordowano człowieka w lesie przy drodze, wiodącej do Blumenau; oprócz tego, skradziono babie pieniądze, a dzisiaj znowu powiesił się chłop w lesie. Zdaje mi się, że nić mordercy i złodzieja mam w ręku.

Teraz dozorca zrozumiał, że wachmistrz wyprowadził go w pole, postrachem wydurzył różne łapówki; więc zaraz skwaśniał, stracił humor, podczas gdy Caldo podkpiwał nieustannie i coraz lepiej.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Angielska dzielnica na górze po nad kolumnadą Mühlbrunnu, więc hotele: Bristol, Edymburg, Królewski itd. są zapełnione, a sztywnych, wykrochmalonych synów Albjonu i długie jasnokościste miss spotyka się na każdym kroku, szczególniej przy Jaegerhausie i Schönbrunnie, gdzie jest urządzony *lawn-tennis*.

Spotyka się też niezwykłą w tym roku liczbę par murzyńskich i mulackich, a trzy rodzone siostry kreolki urodą swą budzą podziw w kuracjuszach nawet najbardziej pessymistycznie usposobionych.

W pewnem prywatnem kółku towarzyskiem międzynarodowem, bo złożonem z anglików, francuzów, niemców i kilku polaków, urządzono coś nakształt konkursu piękności. Damy nie wiedziały nawet o tej zabawie konkursowej i spisano listę aż 28-iu bezwiednych kandydatek. W kawiarni Kaiserparku odbyło się tajne głosowanie i prawie jednomyślnie pierwszy stopień otrzymała pani baronowa V., urocza kreolka, drugi pani I. z Warszawy, a trzeci panna C., córka węgierskiego magnata.

Laureatki otrzymały bezimiennie przysłane kosze kwiatów z napisem w kilku językach, krótkim, węzłowatym, lecz pełnym znaczenia: „hołd piękności".

Pisząc o tym konkursie, nie popełniam niedyskrecji, albowiem nazwiska zatajam, nadmieniając tylko, iż zabawa towarzyska stanowiła miłą rozrywkę i da się zastosować w lipcowym sezonie, gdy znów pojawią się nowe piękności.

W tych dniach dopiero opuściła Karlsbad, żegnana bukietami na dworcu kolejowym, hr. Badeniowa, bawią zaś dotąd państwo Lipkowscy, pani Goniewska (szanowna matrona, matka powieściopisarki Kowerskiej) z córką panią Świdową, hr. Ossolińska, hr. M. Piniński, poseł Zaręba, hr. Borkowski, hr. Dunin-Karwicki, dyrektor teatru p. Glückson, wreszcie: prałat Borzewski, kanonik Jungowski, L. Grossman, hr. Jan Ostrowski, inżenier Filipkowski, J. Granowski, redaktor *Wędrowca* i wielu innych.

Oczekujemy tu przyjazdu eks-cesarzowej Eugenji, która od wielu lat znajduje ulgę w swych cierpieniach, pijąc niezbyt gorące źródło Schlossbrunn.

Każdemu przeciętnemu Karlsbadczykowi wiadomo, iż integralną część kuracji, o ile się ma zdrowe nogi, stanowią przechadzki po wspaniałych lesistych górach, okalających całe miasto. Spacery te usilnie poleca dr. Stiche, lecz kuracjusze w małej liczbie spełniają hygieniczne wskazówki, przekładając spędzanie czasu przy wincie, który tu kwitnie w najlepsze.

Z dalszych wycieczek polecamy dwugodzinny spacer (w jedną stronę) przez Bild (obraz Matki Boskiej zawieszony w kapliczce, ufundowanej przez pewnego desperata, który chciał się tu zastrzelić, lecz dzięki refleksji religijnej, wstrzymał się w stanowczej chwili od rozpaczliwego kroku) na Aberg, gdzie znajduje się baszta, wzniesiona łącznie z górą na 622 metry nad poziom morza. Ztąd roztacza się przecudny widok na dwa ościenne kraje: Bawarję i Saksonję. Takiż widok na góry kruszcowe (*Erzgebirge*) można mieć, przeszedłszy górę Trzech Krzyży ze strażnicy Stefanji, zbudowanej na pamiątkę nieszczęśliwej wdowy po arcyksięciu Rudolfie.

W powrocie ze strażnicy Stefanji warto wstąpić do Bergwirthaus, gdzie w tamecznej oberży hodują kurczęta kolosalnej wielkości i znakomitej na całą Europę dobroci.

Wreszcie polecam odwiedzenie domu pod Strzałą na *Neuwiese*. W domu tym w 1829-ym r. mieszkał Mickiewicz i w ścianie frontowej za staraniem A. E. Odyńca i p. Ludwika Górskiego w 1870-ym r. umieszczono tablicę oraz medaljon z podobizną wieszcza. Tu się znajduje album, udzielone przez właścicielkę domu dla podpisów. Przeglądając pamiątkową księgę, znaleźliśmy wiersze, aforyzmy i same podpisy w pierwszym szeregu: Kraszewskiego, Seweryny Duchińskiej, Bałuckiego, Odyńca, Piotra Chmielowskiego, Asnyka i wielu innych osób, nawet czechów jak: Jelinka, Vrchlickiego i Mouzika. *A. S.*

— Wczorajsze wyścigi zaszczycił swoją obecnością J. E. Główny Naczelnik kraju J. E. Gurko wraz z Małżonką.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

═ *Now. wr.* donosi, iż prace konferencji specjalnej przy ministerjum spraw wewnętrznych w kwestji żydowskiej zostały ukończone i aprobowane przez p. ministra spraw wewnętrznych. Niebawem projekt odpowiednich przepisów ma być przedstawiony do decyzji rady państwa. Konferencja znajdowała się pod przewodnictwem towarzysza ministra spraw wewnętrznych r. t. W. Pleve. W pracach konferencji przyjmowali udział: jenerał-gubernatorowie: warszawski, kijowski i wileński, dyrektor departamentu r. t. J. Durnowo, gubernator miński, wicegubernator estlandzki i inne osoby.

═ Towarzystwo składów towarowych, asekuracji i przewożenia towarów z wydawaniem na nie zaliczeń, o którego zatwierdzeniu donosiły dzienniki ruskie, stawia sobie za celześrodkowanie wszystkich rozległych potrzeb handlu zamierza zatem prowadzić następujące operacje: przyjmowanie towarów na skład, transportowanie ich, wydawanie pożyczek i sprzedaż komisową. Głównem jednak zadaniem towarzystwa będzie urządzanie składów towarowych z prawem wydawania warrantów. Oprócz centralnej instytucji w Moskwie towarzystwo zakłada ajentury i oddziały w całem państwie. Każdy oddział lub ajentura posiadać będzie swój okręg działalności, ogółem zaś projektowanych oddziałów ma być 14, a mianowicie: w Petersburgu, Warszawie, Kijowie, Charkowie, Odesie, Rybińsku, Kazaniu, Rostowie, Tyflisie, Libawie, Rydze, a nadto w pobliżu Uralu, w Syberji i w Azji środkowej. Kapitał zakładowy towarzystwa obliczony został na 3 milj. rubli.

═ *Nowoje wremja* donosi, iż opracowany przez ministerjum finansów projekt nowych przepisów o sposobie zatwierdzania przedsiębiorstw przemysłowych, akcyjnych, handlowych itd., oraz o rodzaju kontroli finansowej nad niemi postanowiono uprzednio oddać do rozpatrzenia specjalnej komisji, złożonej z reprezentantów wzmiankowanych instytucyj społecznych. Według wzmiankowanego projektu, postanowiono opracować normalne ustawy różnego rodzaju przedsiębiorstw, które służyć mają za wzór w poszczególnych wypadkach. Każde nowe przedsiębiorstwo ulegać będzie podwójnej rejestracji: czasowej i ostatecznej; pierwsza obowiązywać będzie w ciągu 6-iu miesięcy, przez czas których wszelkie wkłady akcjonarjuszów winny być deponowane w Banku państwa i nie mogą być użyte na potrzeby towarzystwa. Projekt określa również ściśle przepisy o likwidacji towarzystw akcyjnych, przyczem osobami odpowiedzialnemi, oprócz dyrektorów, są członkowie komitetu nadzorczego.

═ Dzienniki petersburskie donoszą, iż w sferach rządowych zwrócono uwagę na nadmierne tępienie ptactwa dzikiego. Przeciw temu tępieniu mają być przedsięwzięte środki ochronne.

═ Na mocy świeżego rozporządzenia p. ministra komunikacyj w planie nauk szkół technicznych kolejowych zaszły następujące zmiany: 1) ferje letnie trwać będą od 27-go czerwca do 13-go sierpnia; 2) okres czasu pomiędzy 13-ym a 27-ym czerwca i pomiędzy 13-ym sierpnia a 1-ym września przeznaczony został na zajęcia praktyczne dla uczniów przechodzących z kl. II-ej do III-ej, bądźto przy pomiarach geometrycznych, bądźto przy konserwacji budowy wierzchniej; 3) okres czasu pomiędzy 13-ym sierpnia a 1-ym września przeznaczony został na zajęcia przygotowawcze w warsztatach wskazanych dla uczniów, przechodzących z kl. I do II-ej i 4) czas na zajęcia praktyczne w warsztatach mechanicznych w ciągu miesięcy letnich oznaczony zostanie w przyszłości. Nowy porządek rzeczy obowiązywać będzie już w obecnym roku szkolnym.

═ Ponieważ fundusze, istniejące przy ministerjum wojny na budowę koszar w ilości czterdziestu miljonów rs. już zostały wydatkowane, przeto komisja koszarowa wniosła projekt, aby do funduszów tych wniesiono 140 milj. rs., który to dług umarzałby się z kwot, przeznaczonych na kwaterunkowe dla wojsk, które otrzymają koszary.

═ Z polecenia p. oberpolicmajstra zostały wydelegowane specjalne komisje, złożone z budowniczych, lekarzy i brandmajstrów, dla obejrzenia pod względem sanitarnym i bezpieczeństwa ogniowego następujących posesyj: pod nr. 5-ym przy ulicy Chłodnej, gdzie ma być urządzony hurtowy skład materjałów lnianych; pod nr. 10-ym na Solnej, gdzie powstanie fabryka łakoci tureckich i pod nr. 1600 przy rogu Marszałkowskiej i Wspólnej w fabryce wyrobów siatkowych.

═ Z powodu robót miejskich, ulica Bednarska na przestrzeni od Dobrej do Wisły została dla przejazdu zamknięta.

═ Za nieposiadanie książeczek legitymacyjnych 226-iu stałych mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na kary pieniężne w sumie 113 rs.

═ Przebywająca za granicą stała mieszkanka Warszawy Joanna, córka Franciszka, Wołowska, ur. 1840-go r. wezwana jest przez kancelarję oberpolicmajstra do powrotu w ciągu 6-iu tygodni, a to pod skutkami wynikającemi z §§ 326 i 327 kod. kar.

10

PRZYJACIÓŁKI,

NOWELA

CECYLJI WALEWSKIEJ.

(Dalszy ciąg.)

Tańczono w podwójne pary. Podczas, kiedy na nich wypadł odpoczynek przed trzecią figurą, Witold, nachyliwszy się nad krzesłem Poli, zapytał:

— Czy pani całe życie myśli spędzić między jednym balem, a drugim?

— Życie moje dotąd nie podlega żadnej kontroli— odpowiedziała.

— A gdyby się znalazł ktoś, coby je miał zamiar trochę przekształcić?...

— Pan mi się oświadcza?

— Tak, pani.

Pola wybuchnęła głośnym śmiechem. Uspokoiwszy się, zaczęła wymieniać imiona panów: Alfreda, Zygmunta, Artura i tam dalej, przyczem dotykała drugim palcem prawej ręki wszystkich z kolei palców lewej. Skończywszy obrachunek, rzekła sama do siebie:

— W tym karnawale już szósty...

Zwracając się następnie szybko do Witolda, dodała:

— Nie jestem, panie, bogatą dziedziczką...

— Nie szukam, pani, bogatej dziedziczki. Stosunki jej rodzinne są mi dobrze znane: ma pani czterech braci, dwie siostry. O posagu za życia rodziców mowy być nie może. Wyprawę dostaje pani za trzy tysiące rubli. Po najdłuższem życiu rodziców każde z rodzeństwa liczyć może na dziesięć tysięcy rubli. Czy dobrze zostałem objaśniony? Co do mnie jestem inżenierem. Pracuję w fabryce. Dotychczas mam około trzech tysięcy rubli pensji. Z czasem jednak dochody moje zwiększą się niezawodnie...

Recytował to prędko, ze zniecierpliwieniem, jak żak, wyuczony lekcji, której się chciał jaknajprędzej pozbyć, aby wiedzieć, jaki go czeka stopień?

Zmieniono pary. Witold i Pola musieli stanąć do trzeciej figury. Gdy, podawszy sobie ręce, to zbliżali się, to oddalali od siebie w kilkakrotnem *ballancez*, Witold patrzył na Polę spokojnie a badawczo dużemi niebieskiemi oczami, które ją zelektryzowały.

Po skończonej figurze pociągnęła go w róg sali, pod wielką palmę, która ich oboje zasłoniła i rzekła:

— Pan wie, że jestem kapryśna?

— Wiem, pani.

— Pan wie, że jestem lekka, pusta i niczem poważnem zająć się nie umiem?

— Wiem pani.

— Pan wie, że nie jestem w stanie kochać kogoś całem sercem?

— Nie wiem, pani.

— Mam jedyną przyjaciółkę, której trzy miesiące już nie widziałam, a jestem do niej niby bardzo przywiązana.

— Nie wiem, pani.

— I pan by się nie bał moich wad, mego próżniactwa i lekkomyślności?

— Szczerość i świadomość błędów dopomaga wyleczeniu się z nich.

— A jeżeli nie mogłabym się zdobyć na chęć prowadzenia kuracji?

— Pracowalibyśmy nad wzbudzeniem jej oboje.

Niebieskie jego oczy ogarnęły ją całą, spokojnie a stanowczo, wyczekując kropki w rozmowie.

— Pan ma śliczne oczy—rzekła i podała mu rękę na znak zgody.

Tańcząc czwartą figurę, Pola szepnęła dobrej znajomej, suwającej się na *vis-à-vis*, do ucha, że za dwa miesiące wyjdzie za mąż, a za rok—musi mieć parę bliźniąt.

Po skończonym kontredansie wywołała matkę do buduaru, w którym nie było nikogo, i przedstawiła jej Witolda, jako swego narzeczonego. Matka zrobiła uwagę, że za mało się jeszcze znają, że „małżeństwo jest to sakrament, wiążący dwoje ludzi na całe życie i trzeba dobrze pomyśleć, nim się do niego przystąpi."

Pola przytuliła się do matki, kazała Witoldowi pocałować w rękę przyszłą teściową i dodała:

— Wyjść za mąż w końcu przecież muszę. Nie zestarzeję się w domu, jak grzyb; a czy kogoś będę częściej widywała, czy raz tylko, —to wszystko jedno: i tak dopiero po ślubie można się dobrze poznać wzajemnie.

W sali zagrano polkę.

— Tańczmy, tańczmy! — zawołała Pola, pociągając Witolda — „tylko wiedenkę: nie cierpię zwyczajnej"...

Po polce nastąpił biały mazur. Tańczyła go z Witoldem, powtarzając od czasu do czasu:

— To bardzo dobrze mieć narzeczonego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= Według urzędowych raportów weterynaryjnych panuje obecnie wśród koni epizootja influenzy w Łyszkowicach pod Łowiczem, a nosacizny w Jaranowie pod Nieszawą.

= Dr. Aleksander Fruchtman został lekarzem-zastępcą na kolei wiedeńskiej.

= Naznaczone na wczoraj wybory prezesa komitetu Towarzystwa osad rolnych w miejsce dobrowolnie ustępującego z tego stanowiska p. Ludwika Górskiego, nie odbyły się, dla braku dostatecznej liczby wyborców i odroczone zostały na później.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: zarządzający kancelarją do spraw instytucji Cesarzowej Marji jenerał lejtnant hr. Protasow i dyrektor tejże kancelarji rz. r. st. Koczukow z Petersburga; wyjechali: naczelnik inżenierów warszawskiego okręgu wojennego jenerał major Woroncow za granicę, podprokurator izby sądowej rz. r. st. Kowalewski do Mińska i prof. uniwersytetu rz. r. st. dr. von Trauttvetter do Wilna.

= Na wyścigach wczorajszych na polu Mokotowskim, obecnym był między innemi, b. marszałek sejmu galicyjskiego, hr. Jan Tarnowski. Hr. Tarnowski przybył na kilka dni do Warszawy, poczem udaje się do majątku swego, do Końskich.

= **Z teatru i muzyki.**

* Toczą się układy, celem pozyskania pani Kamilowej jeszcze na parę występów, które odbyłyby się w przyszłym tygodniu.

Przedstawienia z udziałem gościa stale zapełniają teatr.

* Ostatni numer tygodnika *The Ilustraded London* zawiera artykuł „*News The Brothers de Reszke*", poświęcony naszym ziomkom, Janowi i Edwardowi, występującym z wielkiem powodzeniem w operze londyńskiej.

Artykuł pełen pochwał dla śpiewaków, uzupełniają nader udatne podobizny Reszków w kostjumach, z „Lohengrina".

Portrety wykonał Fred. Pegram.

= Dar.

Duchowieństwo djecezji płockiej ofiarowało b. swemu administratorowi, ks. biskupowi Kossowskiemu nader ozdobny dar, którego szczegóły zasługują na podniesienie.

Jestto taca srebrna, dużych rozmiarów, w której środku mieści się wizerunek katedry płockiej, dalej czaszka św. Zygmunta, przechowywana w skarbcu katedralnym.

Środkową rzeźbę otaczają wizerunki wybitniejszych budowli kościelnych w djecezyi, mamy więc widoki świątyń w Ciechanowcu, Sierpcu, Pułtusku, Nadlidle, Lipnie, Prasnyszu, Jasienicy, Czerwińsku, Makowie i Moszewie Morowanym.

Całość zdobi herb biskupa „Dołęga" i odpowiedni napis dedykacyjny.

= Wizytacja.

Wczoraj o godz. 6-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XV-tej, dla dziewczyn wyznania mojżeszowego, istniejącej przy ulicy Twardej pod nr. 22-im.

Zakład pomieniony ma dwa oddziały; w pierwszym jest wychowanek 75 (dozorczyni p. Rozalja Muszkatowa), w drugim 44 (dozorczyni p. Pelagja Rundowa).

Obecnymi na akcie były opiekunki pp. Sewerja Mauersbergerowa, Joanna Liliensteinowa i Teofila Luksenbergowa, oraz pp. Stanisław Ludwik Kronenberg i Samuel Bergson, opiekunowie.

Dzieci popisywały się śpiewem i ćwiczeniami gimnastycznemi, a w końcu obdarowane zostały fryzkami i fartuszkami.

= Dla ubogich.

Od prezesa administracji ogólnej w Towarzystwie dobroczynności, p. Szwedego, otrzymujemy, co następuje:

„Wiadomo, iż we świeżo włączonych do miasta Warszawy dzielnicach: Szmulowizna i Nowa-Praga założone zostały ochrony dla ubogich dzieci.

Otóż Towarzystwo dobroczynności uznało także potrzebę w jednym z tych zakładów, mianowicie: na Szmulowiźnie założyć przy kasie groszowej już istniejącej, czytelnię, z którejby książki bezpłatnie wypożyczane były niezamożnej tamtejszej ludności pozbawionej środków kształcenia się i umoralnienia.

Ofiarowane na ten cel książki mogą być nadsyłane i składane w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie Przedmieście nr. 62) pod adresem p. Rembowskiego, naczelnika sekcji czytelń bezpłatnych, lub też na ręce dra medycyny Guerarda, opiekuna ochrony na Szmulowiźnie.

= Na Przytulisko.

A więc dziś odkładana tylokrotnie zabawa na rzecz Przytuliska stanowczo się odbędzie.

Od godziny 4-ej po południu rozpocznie się koncert dwóch orkiestr w uroczem Frascati.

Piękna ta rezydencja hr. Branickich dostępna bywa dla szerszej publiczności tylko podczas zabaw dobroczynnych.

Dzisiejsza zabawa połączona jest z loterją.

Pomijając cel zabawy, można się pokusić o uśmiech fortuny, gdyż fanty są bardzo ładne, a wśród nich sporo przedmiotów znacznej wartości.

Bilety loteryjne będą sprzedawać damy protektorki Przytuliska w namiotach gustownie przybranych.

Wieczorem zajaśnieją słońca elektryczne i spalony będzie wspaniały fajerwerk.

Według prognozy można dziś oczekiwać pięknej pogody.

Stanowi ona główny punkt programu i pewność powodzenia zabawy.

= Na turfach.

W ubiegłą niedzielę odbyły się drugie w bieżącym sezonie wyścigi w Carskiem Siole.

W wyścigach tych brały znaczny udział konie hodowców polskich, zwycięzcami zaś były następujące konie.

W biegu płaskim o nagrodę 200 rs. (dystans 2 w.) „Strażak" Makomaskiego; w biegu z przeszkodami na dystansie 3 wiorst o nagrodę 500 rs. „Emeryt" A. hr. Potockiego; w biegu z przeszkodami o nagrodę 1,000 rs. dla koni wszystkich krajów (dystans 4 wiorsty) zwyciężył „Czaterton" ze stajni hr. W. Branickiego. stanowiący obecnie własność W. Curikowa; drugim był „Géneral" F. Dorożyńskiego; w biegu płaskim o nagrodę 400 rs. (dystans 2 w. 133 sążnie) przyszły: pierwszy „Bohun" W. Dorożyńskiego, drugim „Radegast" ze stajni L. hr. Krasińskiego, stanowiący obecnie własność A. M. Kaufmana.

= Obrady cukrowników.

Doroczne posiedzenia cukrownicze rozpoczynają się dziś i trwać będą przez piątek i sobotę.

Posiedzenia te rok rocznie bywają bardzo liczne, z pośród zaś przybyłych dotąd cukrowników wnosić należy, iż i narady tegoroczne zgromadzą znaczne koło ludzi fachowych, dla których kwestje omawiane na posiedzeniach przedstawiają ze wszech miar żywy interes.

Porządek dzienny prócz spraw ogólnych, jak sprawozdania różnych delegacyj, mieści jeszcze wiele kwestyj specjalnych.

Nadto rozstrzygniętą zostanie również na rzeczonych zebraniach i kwestja dalszego wydawnictwa „Dodatku cukrowniczego" jedynego specjalnego organu w tym kierunku.

= Poważna partja.

Zajęcie się wystawą jubileuszową w Pradze Czeskiej wciąż wzrasta.

Zanim przyjdą do skutku zamierzone zbiorowe wycieczki rzemieślników i rolników, już pierwsza partja złożona z 27-iu osób wczoraj wyruszyła.

W liczbie tej znajduje się 5-iu rękodzielników i 7-iu kupców z rodzinami.

Organizacją wycieczki zajął się p. Józef Buczek, który wyjednał bilety kolejowe od Trzebini o 33% zniżone z prawem zatrzymania się w Ołomuńcu.

Stowarzyszenie „Merkury" w Pradze zajmujące się lokowaniem gości w dwóch domach: na placu św. Wacława (środek miasta) zamówiło 12 pokoi z 27-iu łóżkami za hurtową cenę po 30 guldenów na dobę, włączając światło i usługę.

Pobyt w Pradze potrwa 10 dni.

Organizator wycieczki podjął się przewozu w obie strony w klasie 3-ciej, mieszkania, przyzwoitego życia, przejazdu na plac wystawy i biletów wejścia raz dziennie za hurtowną sumę 80 rs. od osoby.

Naturalnie, iż koszta paszportowe, teatru, koncertów i rozmaitych przyjemności nie są tu liczone.

Turyści wyjechali wczoraj pociągiem pośpiesznym o 6-ej rano i zajęli prawie cały wagon.

Dziś już staną w Pradze i rozpoczną zwiedzanie wystawy.

= Obrady kolejowe.

Posiedzenie rady zarządzającej Towarzystwa kolei terespolskiej odbędzie się d. 19-go czerwca, to jest dziś, o godz. 2-ej po południu.

Program obejmuje:

a) zadecydowanie nowych robót kolejowych na rachunek dodatkowego kapitału obligacyjnego na sumę 298,200 rs.;

b) wniosek, dotyczący rozdziału zysków czystych z eksploatacji kolei w roku sprawozdawczym;

c) kwestja przelania na rzecz skarbu rs. 16,014 kop. 26;

d) zwrot wydatkowanych rs. 6,216 kop. 52 na budowę odnogi łukowskiej z kredytu ministerjum komunikacyj 6 milj. rs.;

e) wyznaczenie kredytu na przyjęcie przedstawicieli służby trakcji XV-go zjazdu technicznego kolei russkich;

f) wniosek rady zarządzającej XXIV-go ogólnego zgromadzenia akcjonarjuszów;

g) sprawozdanie z dochodów za miesiąc kwiecień 1891 r.;

h) protokuł VII-go posiedzenia komitetu gospodarczego;

i) rezultat z eksploatacji kolei brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej w m. lutym;

k) projekt etatu kolei brzesko-chełmskiej i siedlecko-małkińskiej.

= Bilety ulgowe.

Wobec zbliżającego się terminu feryj letnich we wszystkich zakładach naukowych, tudzież z uwagi na liczne zapytania, otrzymywane w przedmiocie ulg, z jakich korzystać mogą wychowańcy zakładów naukowych przy przejeździe kolejami miejscowemi, czujemy się w obowiązku dla stanowczego usunięcia w tej mierze wszelkich nieporozumień podać do wiadomości ogólnej, co następuje:

Dyrekcje kolei miejscowych w wyjaśnieniu rozporządzenia ministerjalnego, zamieszczonego w nrze 185-ym „Zbioru taryf" i dla dokładnej jego interpretacji, wydały do podwładnych sobie organów cyrkularz, w którym wyraźnie wskazały, iż z ulg w opłacie biletów korzystać może następnych 11 kategoryj wychowańców zakładów naukowych, a mianowicie:

1) Wychowańcy instyt. technologicznego petersb.;
2) „ „ komunik. ląd. i wodn. petersb.;
3) „ „ inżenierów cywilnych petersb.:
4) „ „ górniczego petersb.;
5) „ „ leśnego petersb.;
6) Szkoły techn. przy zarządzie poczt i tel. petersb.;
7) „ „ moskiewskiej;
8) Studenci uniwersytetu warszawskiego;
9) „ instytutu weterynaryjnego warsz.;
10) „ „ w Nowej Aleksandrji;
11) Wychowańcy wszystkich seminarjów duchownych.

Co do każdej innej kategorji uczącej się młodzieży cyrkularz zastrzega, iż bilety uprzywilejowane nie mogą być nikomu wydawane inaczej, jak za specjalnem zezwoleniem zarządu kolei.

Sądzimy, że kategoryczne to wyjaśnienie usunąć winno wszelkie spotykane tak często w tej mierze wątpliwości.

= Z kanalizacji.

Dziś wieczorem odbędzie się w mieszkaniu p. prezydenta i pod jego przewodnictwem posiedzenie komisji, wyznaczonej przez komitet kanalizacyjny do objaśnienia niektórych spornych punktów zawrzeć się mającego z W. H. Lindleyem kontraktu.

W kwestji organizacji biura pomiarów zapadła uchwała, ażeby roboty nad planem miasta prowadzone były dotychczasowym trybem.

W tych dniach ogłoszoną zostanie konkurencja na roboty ziemne.

Zawezwanych zostanie dziewięć firm miejscowych, na co władza wyższa wydała już swoje rozporządzenie.

P. Lindleyowi powierzono wypracowanie projektu i oznaczenie ulic, które mają być oddane przedsiębiorcom.

Kanał na ulicy Koszykowej, którego budowa rozpocznie się w poniedziałek, wykonany będzie sposobem administracyjnym.

= W tunelu.

Na wniosek komisji rewidującej tunel miechowski przedsięwzięte zostały roboty restauracyjne.

D. 15-go b. m. wyszło rozporządzenie zarządu kolei dąbrowskiej, co do otwarcia na wiorście 208 obok tunelu miechowskiego stacji telegraficznej „Przysieka".

Na stacji tej od d. 19-go b. m. b. m. zatrzymywać się mają wszystkie pociągi dla odebrania depesz drogowych, żaden też pociąg nie może wyruszyć ze st. Miechów i st. Sędziszew bez uprzedniego upoważnienia stacji „Przysieka".

Stacji oddanym został do rozporządzenia parowóz, którego zadaniem będzie dowożenie materjałów do miejsc, w których przedsiębrane są roboty około naprawy tunelu.

Wszelkie roboty załatwiane będą pomiędzy godziną 6 i 45 m. wieczorem, t. j. po przejściu pociągu nr. 1, a godziną 5-tą 15 m. rano, t. j. przed nadciągnięciem pociągu nr. 15.

Oprócz tego zadaniem parowozu będzie przeprowadzanie rewizji tunelu przed przejazdem pociągów.

W dalszym ciągu rozporządzenie określa środki ostrożności, mające na celu zabezpieczenie od wypadków w tunelu, z powodu odbywających się tam robót.

Tunel otrzyma nadzwyczaj jasne oświetlenie, dające maszynistom możność orjentowania się.

Szybkość jazdy przy przejściu tunelu zredukowaną została do 6 wiorst na godzinę.

= Kolej wilanowska.

Od miesiąca dopiero istniejąca pierwsza kolej konna podmiejska nie odpowiada dotychczas spodziewanym przy zakładaniu spółki rezultatom.

W dni świąteczne cztery wagony zawsze są pełne, lecz w powszednie zaledwie po kilka osób zajmuje miejsca.

Słoty i chłody, zniechęcające do wycieczek *extra muros*, są tego ważnym powodem, jak również i to, że linja rozpoczyna się dość daleko od rogatek.

Budowa linji od domku poborcy rogatkowego szybko postępuje, jak również i budowa od skrętu drogi czerniakowskiej do kościoła.

Całość będzie ukończona w początkach lipca i ma stanowić dwa pełne oddziały.

Trzeci oddział do Wilanowa dopiero w r. p. zostanie zbudowany.

= Pociąg z przeszkodami.

Donosiliśmy, że w pociągach kurjerskich kolei wiedeńskiej próbowane są obecnie hamulce pneumatyczne systemów Hardy'ego i Schleifera, celem stałego wprowadzenia w użycie systemu, który okaże się lepszym.

Wydarzają się przy tych próbach epizody istotnie komiczne.

Przed dwoma dniami pociąg bydgoski, wychodzący o godz. 3-ej min. 35 po południu z Warszawy, dzięki owym hamulcom przysparzał podróżnym licznych i silnie wzruszających niespodzianek.

To stawał przed stacjami o pół wiorsty na gołem polu w miarę tego, jak maszynista zawcześnie zahamował, to za żadną cenę, dowlokłszy się raz do stacji, nie chciał z niej wyruszyć w dalszą drogę, tak, że cała służba konduktorska i stacyjna musiała w pocie czoła pracować nad popchnięciem naprzód opornego pociągu.

Aby dać wyobrażenie, jak się ta podróż z przeszkodami rozwijała, wystarczy stwierdzić, że na małej przestrzeni pomiędzy Warszawą i Skierniewicami pociąg kurjerski zdążył już opóźnić się o przeszło 20 minut.

Podróżni z trwogą zapytywali się nawzajem, czy i kiedy zdołają dotrzeć w tych warunkach szybkości do Aleksandrowa i odpowiedź wypadłaby zapewne bardzo smutnie, gdyby w Skierniewicach nie pozbyto się kapryśnego hamulca.

= Olbrzymie truskawki.

Nietylko w świecie zwierzęcym, lecz i w roślinnym znajdują się anomalje, zwane potworami.

Dowodem tego doprowadzenie przez hodowców truskawek do niesłychanej wielkości.

W ogrodzie p. Pietrzykowskiego, pod Nowomińskiem z flanców, dostarczonych z Holandji, otrzymano w tym roku truskawki wielkości pomarańczy.

Jedna lub dwie truskawki najzupełniej mogą nasycić, lecz są wodniste i nie mają aromatu.

Można więc je hodować w małej liczbie, jako *curiosum* ogrodnicze, lecz do zwykłej sprzedaży wcale się nie nadają.

= Blondyn czy brunet?

Do jednej z tutejszych instytucyj zgłosił się pan W. w celu otrzymania sumy pieniężnej.

Urzędnik kasowy zażądał od interesanta legitymacji, po której przejrzeniu stanowczo odmówił wypłaty, niektóre bowiem szczegóły rysopisu nie zgadzały się z „naturą".

Mianowicie gdy interesant odznaczał się kruczą czupryną, rysopis opiewał blond włosy.

Zakłopotany pan W. załagodził nieporozumienie, przekonywając kasjera, iż niegdyś jasne a dzisiaj siwe włosy zabarwia czarną farbą...

Zeznanie wprawiło wszystkich w dobry humor.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Powązkowskiej № 8-my Gaudentemu Kordja skradziono z komody biżuterję wartości 350 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej № 51-szy Lucjanowi Olszewskiemu skradziono różną garderobę i bieliznę wartości 110 rs.; z częścią łupu zostali ujęci Franciszek Polit i Mdrceli Szaniawski.—Annie Kuczband skradziono pożyczkę premjową I-ej emisji serji 12,900 № 26. — Z mieszkania wdowy Ryfki Goldberg skradziono dwa weksle: jeden na 100 rs. z podpisem Marcina Haka, drugi na 18 rs. z podyisem Fornera, zegarek złoty i srebrne przedmioty wartości 180 rs.

= Zgon.

W przejściu przez Grzybów upadła jakaś kobieta, licząca około 50 lat wieku.

Chorą odwieziono do szpitala starozakonnych, gdzie, nieodzyskawszy zmysłów, niebawem zmarła.

Nazwisko, ani stan denatki, nie są wiadome, a żadnych dowodów legitymsayjnych przy sobie nie miała.

= Samobójstwo.

W dniu wczorajszym stróż domu № 81-szy na Chmielnej, ująwszy za klamkę drzwi, prowadzących do mieszkania Karpowa, oficjalisty kolei wiedeńskiej, napotkał opór.

Po silniejszem popchnięciu drzwi okazało się, iż przyczyną tego była Marjanna Karpowa, która zawisła na klamce od pokoju w postawie leżącej.

Wszelkie środki ratunku zostały natychmiast przedsięwzięte, lecz bezskutecznie.

Karpowa od paru godzin nie żyła.

Desperatka liczyła 47 lat wieku.

W pozostawionej kartce oznajmia, iż nieuleczalna choroba jest przyczyną samobójstwa.

+ Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego sprzedała za raty zaległe majątek Kozłów AB. w pow. kieleckim za rs. 33,123, tudzież kolonję Wrzoski, mającą 140 morgów obszaru, za rs. 1,170. Pierwszy kupił p. Herman Hiller, drugą—Adam Sidorowicz.

+ Restauracja kościoła.

W Płocku, w d. 26-ym b. m., odbędzie się licytacja na roboty około gruntownego odnowienia miejscowego kościoła katedralnego.

Na koszta restauracji przeznaczoną jest suma 14,428 rs., od której też rozpocznie się licytacja.

+ Towarzystwo kredytowe m. Kalisza.

Teraz dopiero ogłoszono sprawozdanie z działalności Towarzystwa kredytowego m. Kalisza za rok ubiegły.

Do dnia 1-go marca r. b., w którym to dniu kończy się rok finansowy tej instytucji, Towarzystwo udzieliło pożyczek na hypotekę 122 nieruchomości na sumę rs. 871,800.

Jak pewnem jest bezpieczeństwo tych pożyczek, dowodzi to, że nieruchomości te ocenione są na rs. 2,581,548, a wartość ich sprzedażna wynosi rs. 2,163,566, ubezpieczenie od ognia rs. 1,340,464, zaś dochód roczny z nich rs. 222,655.

Raty od pożyczek w r. z. wynosiły rs. 68,152, a z tych nie zapłacono do d. 1-go marca tylko rs. 4,509.

Obroty funpuszów Towarzystwa w r. z. wynosiły rs. 5,95,370, fundusz zasobowy rs. 23,707.

Dochody z opłat na administrację przyniosły rs. 4,325, zaś wydatki dosięgły sumy rs. 3,862.

Zeszły rok ubiegły przyniósł instytucji zysk czysty w sumie rs. 3,587, z której rs. 896 przeznaczono na wynagrodzenie dla członków dyrekcji i rady nadzorczej, zaś rs. 2,582 na kapitał zasobowy.

+ Parcelacja.

Parcelacja folwarków w gub. kieleckiej w ostatnich dwóch latach rozwija się coraz bardziej.

Włościanie zakupili tam majątki, będące nawet w dobrej kulturze, których właściciele mimo to nie byli w stanie utrzymać w swoich rękach.

Parcelacja odbywa się przeważnie bez pomocy banku włościańskiego; w takim razie nabywcy płacą $^3/_4$ szacunku, resztę zaś należności w dwu ratach rocznych, opłacając przytem procent w wysokości 6%.

Do pomocy banku uciekają się zazwyczaj włościanie zamieszkali oddawna w tejże samej wsi.

W ostatnich dwu latach rozparcelowano następujące majątki: w pow. stopnickim Palice, Chotelek, Mikułowice bez pomocy banku, z pożyczką zaś tegoż folwark Sosnowiec, w pow. jędrzejowskim.

Projektowana jest nadto parcelacja majątków: Owczar, w pow. stopnickim; Opatowie, w pow. pińczowskim; Żegartowie, w pow. jędrzejowskim; Chlewic, w pow. włoszczowskim i Iwanowie, w pow. miechowskim.

Za mórg ziemi płacą przeciętnie rs. 75 do 120.

+ Nowy most.

Pod miastem Krasnostawem, w gub. lubelskiej, ma być wzniesiony tego lata nowy most drewniany na kamiennych filarach.

Koszt robót obliczono wraz z materjałem na rs. 33,200.

+ Browar.

Donieśliśmy według słów *Gazety lubelskiej*, że w Popkowicach staje browar, który budują jacyś czesi.

Otóż wiadomość ta, co do tego ostatniego szczegółu nie jest dokładną, browar ten bowiem budują sami właściciele majątku, i tylko do prowadzenia browaru, mającego produkować piwo na sposób pilzneńskiego, ma być sprowadzony piwowar z Czech.

+ Echa z Kujaw.

We czwartek, d. 20-go z. m., przechodziła nad Kujawami pierwsza w tym roku burza z piorunami i gradem.

Pod Włocławkiem piorun uderzył w kilku miejscach w drzewa nad rzeczką Zgłowiączką.

W Szczutkowie, pod Kowalem, własności p. Memmertego, piorun spalił nową, dużą stodołę, prócz tego widziano w stronie Kowala dwa większe ognie od pioruna.

Grad dość gęsty, ale drobny padał w Rzerzewie p. Radocińskiego, nie zrządził jednakże większej szkody.

Na targu miejscowym dowozu niema żadnego, a zapasy śpichrzów coraz więcej się wyczerpują, wskutek czego ceny najpierwszych artykułów żywności dochodzą do niepraktykowanej u nas wysokości, za żyto piekarze ze składów płacą po siedem rubli za korzec, pszenicę po osiem i pół rubla, kartofle po dwa i pół rubla korzec.

Ceny te w okolicy są jeszcze wyższe, np. w okolicy Aleksandrowie za kartofle do sadzenia płacono po trzy ruble za korzec.

U nas emigracja, pod wpływem złych wiadomości z Brazylji, zupełnie ustała.

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz pisze:

„Z powodu propozycji, zrobionej przez właściciela domu, w którem się mieści sąd okręgowy, sprzedaży ministerjum tej nieruchomości, komisja złożona z inżenierów: pp. Rusockiego, Wierzbowskiego, i Wolskiego, oglądała budowę.

Towarzyszem prokuratora sądu okręgowego tutejszego został sędzia śledczy z Dorpatu p. Nimander na miejsce p. Lewandowskiego, który na własne żądanie został przeniesiony na posadę sędziego śledczego powiatu Gdowskiego okręgu sądu okręgowego petersburskiego.

W poczet kandydatów do posad sądowych przy tutejszym sądzie w tych dniach przyjęto p. Rocha Sadowskiego, b. wychowańca uniwersytetu warszawskiego.

Takich kandydatów jest więc obecnie przy tutejszym sądzie siedmiu, z których trzech jest zajętych prowadzeniem śledztw sądowych poza granicami Piotrkowa, a pozostali odbywają aplikację w kancelarjach sądu.

+ Z powrotem.

W d. 1-ym b. m. przyprowadzono do Krasnegostawu 19-tu wychodźców.

Kilku z nich było już w Galicji, lecz dowiedziawszy się, że to, co im opowiadano o bogactwach brazylijskich, jest kłamstwem, powrócili do kraju.

Wstydzili się jednakże pokazać wśród swoich, błąkali się więc po lasach nadgranicznych, gdzie przytrzymała ich straż graniczna.

+ Nawałnica.

Z Kiszyniewa piszą do nas 13-go b. m., iż w Besarabji spadł grad tak wielki, jakiego najstarsi ludzie nie pamiętają.

Wszystkie zasiewy zupełnie zniszczone.

W jednem miejscu piorun uderzył w dom, w którym wielkie zniszczenie porobił, ale nikomu z ludzi nie przyczynił szwanku.

Gdzieindziej piorun uderzył w stado owiec i sześć z nich trupem położył.

+ Pożar Wyszkowa.

W nocy z d. 13-go na 14-ty b. m. mieszkańcy osady Wyszkowa przebudzeni zostali odgłosem dzwonów kościelnych, bijących na alarm.

W jednej chwili cała osada znalazła się na nogach, a każdy z trwogą spoglądał w stronę, gdzie szerzył się pożar.

O ugaszeniu ognia na razie nie mogło być mowy, bo silny wicher podniecał płomienie.

Sędzia miejscowy, p. Grabczewski, z aptekarzem, p. Wszeborowskim, zachęcali mieszkańców do ratunku, dając z siebie przykład, lecz dopiero około południa zdołano opanować ogień.

Wodę dostarczały kobiety i dzieci konwiami i wiadrami z Bugu.

W środku osady zgorzało 28 domów wraz z zabudowaniami gospodarczemi, a 80 z górą rodzin pozostaje bez dachu i chleba.

Straty są znaczne.

Przyczyna pożaru niewyjaśniona, lubo jest domysł, że w nowobudującym się domu jeden z robotników musiał zaprószyć ogień.

+ Rabunek grobu.

Korespondent nasz z Kozienic donosi:

„W Czarnolesiu, pamiętnym przez Jana Kochanowskiego, przy pałacu znajduje się kaplica, a pod nią grób familijny obecnych właścicieli, ks. Jablonowskich.

Otóż d. 5-go b. m., niewiadomy dotąd złoczyńca wkradł się do grobu, oderwał wieko trumny metalowej i w niej drugiej drewnianej, w której spoczywały zwłoki zmarłej w 1846-ym roku księżnej Maksymiljanowej.

Rabuś widocznie miał na celu ogołocenie z brylantowych kosztowności śmiertelnych szczątków, jednakże nie znalazłszy takowych, zabrał lampkę posrebrzaną, wartości około 2 rs., i tablicę z napisem nazwiska zmarłej, następnie zaś zbiegł.

Trumna księcia została nie naruszona.

Na ślad winowajcy dotąd nie natrafiono."

+ Topielec.

Robotnicy, pracujący przy fortecy w Modlinie, zauważyli płynące zwłoki zupełnie ubranego mężczyzny.

Zwłoki były już zupełnie zgniłe.

Topielcem jest Hipolit Stawiński, liczący 18 lat.

Stawiński w kwietniu r. c. wyjechał czółnem na Narew, a nie umiejąc wiosłować, wypadł do wody i utonął.

+ Pioruny.

W czasie burzy, która szalała w nocy z d. 10-go na 11-ty b. m., we wsi Wola Zaborowska zdarzył się następujący wypadek.

W mieszkaniu włościanina spała pod piecem 7-letnia Katarzyna Dębkowska, zaś opiekun jej, Piotr Popławski, zapalał świecę.

Nagle kominem wpada piorun, rozbija piec do pieczenia chleba, zabija na miejscu dziewczynkę, następnie druzgocze szafę a z nią naczynia, i zabija Popławskiego.

W osadzie Skrzyszew, gm. Góra, padł piorun w zabudowania Hipolita Grzybowskiego i wzniecił pożar.

NA TORZE.

Wczoraj tedy tor mokotowski był widownią uroczystości wcale niezwykłej.

Był to jubileusz pięćdziesięcioletniego istnienia Towarzystwa wyścigów konnych. Czy Towarzystwo zrobiło, co zrobić było powinno, czy też przez pół wieku niedostatecznie zużytkowało swoje siły i środki—nie miejsce roztrząsać w feljetonie, poświęconym wyłącznie wydarzeniom chwili bieżącej. Zaznaczmy jeno fakt sam i uznajmy pożyteczne bądźcobądź dążenia do podniesienia rasy koni krajowych.

Towarzystwo pokaźnie ze swej strony uroczysty dla siebie dzień uczciło. Członkowie stowarzyszenia złożyli się na niezwykle wysoką na torze warszawskim nagrodę, hodowca zwycięzkiego rumaka otrzymał medal pamiątkowy, nawet trener i dżokiej wiatronogiego zwierzęcia obdarzeni zostali złotemi zegarkam, aby swobodnie liczyć mogli chwile od czasu trjumfu jubileuszowego. Nie było więc chyba malkontentów w stajni hr. J. Potockiego, którego „Cadi” z niesłychaną łatwością wygrał wyścig uroczysty. Było ich zato dużo wśród zdystansowanych, zakładających się lub grających „w naczyniu”, którzy wbrew opinji publicznej usiłowali ze swemi stawkami płynąć pod wodę.

Ale nie uprzedzajmy wypadków, albowiem mamy przed sobą dzień pełen wrażeń niezwykłych. Boć nie co dzień zdarza się rozgrywać 9,000 rs. nagród wszelakiego rodzaju, nie licząc upominków od dam, żetonów, medali, zegarków i t. p. subtelności, które mają zająć poczestne miejsce w skarbcach pamiątek naszych sportsmanów.

Ale, jak się rzekło, nie uprzedzajmy wypadków.

Oto na pierwszym planie mamy bieg o nagrodę Jerzego Fanshave (*handicap*) w kwocie 600 rs. dla trzyletnich ogierów i klaczy wszystkich krajów. Należy przebiedz dystans dwuwiorstowy, poczem pierwszy koń otrzyma w gotówce 531, drugi zaś 135 rs. z nagrody i stawek.

Do współzawodnictwa stoją tylko trzy konie: największą obciążony wagą, parokrotny już w tym sezonie zwycięzca, „The Bantherer” J. Reszkego, p. Wargunina „Marcus Durandel” pod Wilsonem, oraz „Fine Fleur” L. Grabowskiego.

Od startu żwawo pomyka naprzód „Marcus Durandel”, za nim „Fine Fleur”, wreszcie „Bantherer”. W tym porządku trójca obiega półtorej wiorsty, atoli przy narożniku mokotowskim syn „Faugh-a-Ballagha” wysuwa się na czoło i bije „Fine Fleura” na kilka długości. Trzecią przychodzi „Marcus Durandel”, pomimo rozpaczliwych wysiłków maleńkiego dżokeja.

Ach ta „Fine Fleur”. Jakże niepodobne są do siebie jabłka z jednej jabłoni. Toć to podobno rodzona siostrzyca niezwyciężonej „Fine Mouche”!...

Poświęcimy chwilkę uwagi cyfrom. Bieg trwał 2 m. 36 sek., totalizatory zaś płaciły: główny 22, boczny zaś na miejscach rublowych 24 rs. za stawkę dziesięciorublową.

Z kolei jesteśmy widzami biegu, w którym nagroda łączy przyjemne z pożytecznem. Będzie to bieg o nagrodę dam oraz gotówkę w sumie 200 rubli monetą brzęczącą dla czteroletnich i starszych koni wszystkich krajów. Dzięki względom, należnym płci słabej, klacze niosą o pięć funtów mniej, niż ogiery i wałachy. Tylko panowie jadą.

Po wycofaniu „Leszka” Korczaka i „Rudiego” T. hr. Zamoyskiego wyjeżdżają do startu: J. Reszkego „Le Heron” pod p. St. Rzewuskim, J. hr. Orłowskiego i St. Wotowskiego „Jo” pod p. Wotowskim, korneta Markozowa „Clairmont”, barona Stromberga „Poślednia” pod właścicielem. Dodajmy, iż bieg jest karkołomny, albowiem na przestrzeni dwóch wiorst rozstawiono cztery płoty.

Gonitwę poprowadził „Clairmont” i pierwszy też stanął u celownika. Naprożno po przebyciu ostatniej przeszkody „Le Heron” chce posiąść nagrodę dam i gotówkę. W kilku błyskawicznych skokach koń pana Reszkiego równa się z „Clairmontem” na ostatnich sążniach. Jeszcze kilka skoków, a urodziwy gniadosz zostanie zwycięzcą. Naprożno! „Claimont” bierze nad współwalecznikiem górę o łeb jeden.

Na trawnikach emocja rośnie co chwila. Jakto! p. Stanisław Rzewuski przegrał wyścig?! Numer „na szubienicy” obok budki sędziowskiej wszelkie wątpliwości raz na zawsze rozstrzyga: „Clairmont” jest zwycięzcą w 2 m. 42 sek. Pozostałe konie jednocześnie niemal przygalopowały do mety.

Zwracamy się do totalizatora, w którym płacą za zwycięzcą 56 rs. „Naczynie” boczne zadawalnia się 53 rublami, francuzkie zaś po 16 i 14 rs., za pierwszego i drugiego konia wypłaca. W tej chwili, kto żyw, dąży na łączkę przed stajniami, kędy krążą poważnie rumaki, przeznaczone do następnego biegu, do wielkiej kulminacyjnej chwili gonitw wczorajszych, do nagrody jubileuszowej. Zapasy będą zażarte, bo oprócz nagrody głównej, wynoszącej okrągłe 6,000 rs., drugi koń otrzyma 1,000 rs., trzeci zaś 500. Przytem wśród publiczności krążą legendy o zakładach, jakie poczynili pomiędzy sobą rumaków właściciele.

Ale założyć się nie sztuka—sztuka wygrać. Że chwila jest uroczystą, przeto pachołkowie wiodą za uzdy pięć wspaniałych ogierów, w celu pokazania ich ludowi, niesłychanie tłumnie zgromadzonemu na trybunach. „Ach” i „Och” wydają piękne *ladies* na widok „Cadi'ego” J. hr. Potockiego, „Tormentora” J. Dobrogosta, „St. Aubin'a„ barona Stromberga „Gastona Phoebusa” i „Krakusa” L. Grabowskiego.

Dystans wynosi 2 wiorsty i 133 sążnie, walecznicy więc oddalają się nieco od trybun, aby po chwili ruszyć ławą od startu. Oto galopuje już w przyśpieszonem tempie „Gaston Phoebus”, oto dogania go w kilku skokach „Krakus” sernicki, za nimi zaś reszta towarzystwa podąża. Na drugiej już wiorście „Tormentor” i „St.-Aubin” słabną stanowczo, tak, iż walka obchodzi już tylko trzech waleczników. Od słupa dystansowego „Cadi” pędzi z wichrem w zawody, pozostawia swych zapaśników na niemożliwej wprost odległości i przybywa pierwszy do mety bez walki, bez wysiłku w cuglach w 2 m. 42 sek. Za nim przychodzą: „Krakus” i „Gaston Phoebus”, niemal głowa w głowę, wreszcie na tyłach galopuje wyczerpany „St. Aubin” i „Tormentor” osłabły.

Niezmiernie łatwe zwycięztwo „Cadiego” publiczność hucznym wita oklaskiem. Potężny rumak hr. J. Potockiego, uwieńczony kwieciem, odchodzi do stajni, gdzie czekać będzie na nowe laury. Dumny z siebie i ze swego wierzchowca Connor bieży do wagi, gdzie odbiera przeznaczoną dlań nagrodę.

Na trawnikach panuje ruch ożywiony. Ogromne tłumy lubowników sportu komentują bieg miniony, informują, iż totalizator główny płaci po 37 rs. za „Cadiego”, francuzki zaś po 16 i 18 rs. za pierwszego i drugiego konia, wreszcie boczny za stawkę 32-ma rublami honoruje. Panie z „pałaców sterczących dumnie”, a raczej z lóż parterowych schodzą pomiędzy zwykłych śmiertelników. Tualety, jak zwykle, świeże i powiewne, jaśnieją przeważnie bielą lub kraśnieją różem. A ponad torem, trybunami, stajniami i tłumem krąży anioł Ubolewania, który płacze, że nagroda jubileuszowa dostała się koniowi, importowanemu przed paru tygodniami z zagranicy. I to w dzień pięćdziesięciolecia Towarzystwa!

„Cadi”! Oh, „Cadi”!...

„Cadi” poważnie przechadza się po łączce, syt sławy na dzień dzisiejszy. Wkrótce i emocja zmniejsza się znacznie, albowiem dzwonek wskazuje nam początek gonitwy następnej: biegu o nagrodę Sprzedażną dodatkową w kwocie pięćset rubli na dystansie wiorst dwóch. Nagroda w gotówce wynosi 549 rubli, z których pierwszemu koniowi dostanie się 437, drugiemu 111 rubli z kopiejkami.

Zamiast zapowiedzianych sześciu koni, staje tylko pięć, mianowicie: braci Wotowskich „Tirard”, Korczaka „Leszek”, A. hr. Potockiego „Fanfaron”, T. hr. Zamoyskiego „Rudi”, oraz A. Blümla ogier gniady „Moët”.

Walecznicy są zdenerwowani straszliwie. Nie ma sposobu ustawić ich w jakim takim porządku i wprowadzić w ruch jednocześnie. Aż cztery razy ruszają konie od startu i powracają na metę po przegalopowaniu kilkunastu sążni. Wreszcie chorągiewka startera opada. Ruszamy.

Gonitwę swoim zwyczajem rozpoczął „Leszek” pod Wilsonem i prowadził ją aż do linji prostej, gdzie „Rudi” zaczął mu wydzierać palmę zwycięztwa. Pomimo wszelkich wysiłków jeźdzca, ogier hr. Zamoyskiego wygrał wyścig po walce bardzo żwawej. Drugim był „Leszek”, trzecim Moët”, ostatnim wreszcie „Fanfaron” i „Tirard”.

Dla ścisłości dodajemy, iż bieg trwał 2 m. 35 sek., że wreszcie grający odbierali w totalizatorze głównym 77, w bocznym 61, we francuzkim zaś po 29 i 17 rubli za konie zwycięzkie.

W tej chwili czeka nas widowisko niezwykłe: będzie to bieg jubileuszowy, wyścig myśliwski (*Jagdrennen*) na dystansie sześciu wiorst, najeżonym aż szesnastoma przeszkodami w formie płotów, murów, rowów itp. Że zaś dżokeje nie są tu dopuszczeni, przeto Towarzystwo wyścigów postarało się, aby hojnie obdarzyć zwycięzców. Każdemu przeto było już naprzód wiadomem, iż pierwszy koń otrzyma 500 rubli, jeździec zaś zwycięzca złoty żeton oraz przedmiot pamiątkowy, wartości 300 rubli; koń drugi zadowolni się połową stawek i przepadków, jeździec zaś otrzyma żeton srebrny, trzeci koń wreszcie cofnie swoją stawkę.

Dla zdobycia nagród, pucharów pamiątkowych i żetonów, stawili się panowie w liczbie czterech. „Bieguna” dosiadał ks. Lubecki, „Korszuna” rotm. Winogradzki, wreszcie wyjechali na tor sprowadzony z zagranicy „Strelitze” i „Volapück”, barona Stromberga.

Bieg, jak się rzekło, był myśliwski, różnił się przeto zasadniczo od zwykłych biegów płaskich lub z przeszkodami. Ruszono bowiem od startu nie od, lecz ku rogatkom mokotowskim, poczem współzawodnicy poczęli galopować po polu mokotowskiem w esy i floresy, biorąc wzorowo wszelkie przeszkody. Co prawda tylko „Biegun”, „Korszun” i „Strelitze” dotrzymywały sobie towarzystwa, „Volapück” bowiem niewiadomo na co i po co stawiony u startu, galopował sobie o parę wiorst od przodującej gromadki, odmawiając statecznie przeszkód i dostarczając zgromadzonym tłumom chwil rzetelnej wesołości. Wreszcie po wielce zawiłych perypetjach „Biegun” i „Korszun” przesadziły ostatnią przeszkodą prawie jednocześnie i na płaskim już torze rozpoczęły walkę ostateczną. Rezultatem zaciętego boju było, iż „Korszun” o łeb zwyciężył „Bieguna”. Trzecią o kilkanaście długości była „Strelitze”.

Bieg trwał stosunkowo długo, bo 10 min. 44 sek. Niepodobna jednak przebyć sześciu wiorst w jednej chwili. Totalizatorowicze, oczekujący tak długo na rezultat, otrzymali: w głównym 44 rs., w bocznym 40, we francuzkim zaś po 17 i 16 rs.

Późno już, bo oto słońce zapada po za krańce firmamentu i od cwałujących rumaków długie na parkany rzuca cienie. Śpieszymy się przeto, aby za dnia rozegrać nagrodę ostatnią, tak zwaną „Praską”, w sumie 400 rs. Należy przebyć 1½ wiorsty na trzyletnim koniu, urodzonym w Cesarstwie lub Królestwie.

Widzimy więc na torze: J. Reszkego kasztanowatą „Bragancę”, stada rządowego w Janowie, „Franz Moorchen”, J. Dobrogosta „Armidę”, rotm. Wargunina „Ellis”, oraz L. Grabowskiego „Duchesse de Monaco” po 1 m. 57 sekundach staje pierwszą u mety „Braganca”, za nim „Ellis”, po nich dopiero w różnych odległościach „Armida”, „Duchesse de Monaco”, wreszcie ogier janowski.

Totalizator okazał się tym razem hojnym: płacił bowiem aż 108 rs. w głównem, 65 w bocznem, 44 i 16 we francuzkiem okienku.

Prawie o zmroku rozjechaliśmy się w różne strony. Tłum zwrócił się ku miastu, *high-life* zaś podążył do Marcelina, aby ucztą składkową zakończyć uroczystość wczorajszą.

I tak zakończył się dzień jubileuszowy...

John Bull.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godzinie **11-ej przed południem**, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na sprzedaż starego żelaztwa i surowca, znajdującego się na stacji filtrów nowego wodociągu na Koszykach.

— D. 20-go czerwca, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się wizyta doroczna członków delegowanych Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXVIII-ej przy ulicy Świętokrzyzkiej pod № 31-ym.

— D. 20-go b. m. odbywać się będą egzaminy w następujących warszawskich szkołach miejskich: w 2-klasowej męzkiej VII-ej przy ulicy Ciepłej pod № 26-ym; w 1-klasowej męzkiej IV-ej przy ulicy Chłodnej pod № 38-ym; w 1-klasowych żeńskich: I ej przy ulicy Obożnej pod № 7-ym i IX-ej przy ulicy Chłodnej pod № 53-im; w 2-klasowej szkole żeńskiej gminy kalwińskiej na Lesznie pod № 6-ym; w 1-klasowej szkole gminy ewangelickiej IV-ej przy ulicy Erywańskiej pod № 2-im; w V-ej 1-klasowej męzkiej żydowskiej przy ulicy Moskiewskiej na Pradze; w III-ej 1-klasowej żeńskiej przy ulicy Targowej na Pradze.

— D. 20-go czerwca, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu, odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

— D. 21-go czerwca odbędzie się wycieczka do Kępy Potockiej członków stowarzyszenia subjektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy.

NEKROLOGJA.

Z SĄDÓW.

Pojedynek.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Piotrków, d. 12-go czerwca.

Dziś pierwszy wydział karny tutejszego sądu okręgowego roztrząsał sprawę p. Edmunda Dobrzańskiego, właściciela dóbr Nadolna, gminy Dmosin, w powiecie brzezińskim, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej z art. 1497 cz. 2 kod. karn. za wyzwanie p. Aleksego Chrzanowskiego na pojedynek, który się odbył d. 7-go października r. z. w lesie obok wsi Moszczenicy, w powiecie piotrkowskim, a skończył się bez rozlewu krwi.

Śledztwo sądowe wykazało, iż d. 22-go września r. z. w Łowiczu na jarmarku pomiędzy podsądnym a p. Chrzanowskim, obywatelem z powiatu brzezińskiego, powstała sprzeczka, spowodowana rachunkami pieniężnemi, podczas której p. D. ubliżył p. Chrz. słownie, ostatni zaś uderzył p. D. w kapelusz.

Następstwem tego zajścia było wyzwanie na pojedynek za pośrednictwem pp. Stefana Adamieckiego i Stanisława Tarnowskiego.

Kula Dobrzańskiego kontuzjonowała zlekka Chrzanowskiego w lewe ucho, nie powodując jednak żadnych szkodliwych dla jego zdrowia następstw. Pojedynek sekundanci uznali za odbyty.

P. D. nie zaprzeczał swej winy i został skazany przez sąd na trzy dni aresztu domowego i na zapłacenie kosztów sądowych.

P. Aleksy Chrz. stawał w tej sprawie w charakterze świadka.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

ROZPRAWA BUDŻETOWA.

Wiedeń 18-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister skarbu Steinbach wymownie uzasadnił budżet, zapowiedział bliską reformę podatków stałych i wykazał bezużyteczność stawiania tuzinami wniosków do budżetu, które obciążyłyby go rocznie o nowych 44 miljonów. Budżet tegoroczny daje blisko cztery miljony nadwyżki w dochodach. Szczepanowski chwali wyniki akcji regeneracyjnej Dunajewskiego. Jutro przemawiać będzie Madejski. Ewentualne wytworzenie się nowej większości jest zapewnionem, wszakże musza pierwej okazać się praktyczne następstwa współdziałania stronnictw umiarkowanych, tudzież rozpaść się musi pierwej klub hr. Hohenwartha, który trzyma się dotąd silnie.

Wiedeń 18-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Praska *Politik* nazywa mowę wczorajszą hr. Taaffego uroczystem stwierdzeniem skojarzenia się lewicy niemiecko liberalnej z rządem i znajduje, że powodem do tego zwrotu były nierozważne kroki stronnictwa młodoczeskiego. (*Ajenc. półn.*)

PRZEGLĄD FLOT.

Wiedeń 18-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Gazety angielskie i włoskie donoszą, jakoby pomiędzy Trjestem i Wenecją odbyć się miał wielki przegląd flot trzech sprzymierzonych mocarstw, tudzież angielskiej w obliczu cesarzów Austrji i Niemiec, króla Humberta, jako też austrjackich i niemieckich książąt. Wiadomości te nie mają podstawy. (*Aj. półn.*)

ZNIŻENIE TAKSY.

Berlin 18-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Taksa od telegramów do Rosji i Królestwa Polskiego od d. 1-go lipca będzie zniżoną do 20 fenigów od wyrazu.

ŚNIEGI.

Lublana 18-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Alpach spadły obfite śniegi, sięgające aż głęboko w doliny.

NOWE JEZIORO.

Meran 18-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Wytwarzające się jezioro zniosło w Gand siedem domów. Bydło tonie. Ludność ucieka. Wały ochronne zerwane.

UPAŁY.

Nowy Jork 18-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Upały dochodzą tutaj do 100 stopni Fahrenheita. Liczne porażenia słoneczne.

Wiedeń 18-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Tutejszy *Tageblatt* donosi, że koło polskie w radzie państwa na dwóch ostatnich posiedzeniach swoich rozbierało kwestję, czy nie należałoby mu zbliżyć się do lewicy niemieckiej. Uchwała zapadła wszakże w duchu przeciwnym. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jenerał Wedel przydzielony został do służby w ministerjum spraw zewnętrznych. Ma on podobno wkrótce objąć ambasadę w Paryżu.

Berlin 18-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — Do *Berliner Tageblattu* telegrafują dzisiaj z Rzymu: Potrójne przymierze dotąd odnowionem nie zostało; odnowienie wszakże w tych dniach ma nastąpić.

Gdańsk 18-go czerwca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Walne zebranie katolików niemieckich Gdańska rozpocznie się w niedzielę dnia 30-go sierpnia, a zakończy się w czwartek dnia 3-go września r. b.

Lizbona 18-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rząd wniósł do kortezów budżet, oparty na programie oszczędności i systemie bimetalicznym.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go czerwca. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był w dalszym ciągu bardzo słaby a obroty niewielkie. Wartości russkie i ruble, wskutek silnego zaofiarowania wykazują straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 239.—, w chwili urzędowego zamknięcia czynności 238.50 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach gotówkowych o 1 mar. 65 fen., a w dostawowych o 1 mar. 75 fen. Warszawa krótkoterminowa straciła 1 mar. 20 fen., a Petersburg w obu terminach o 1 mar. 80 fen. Przekazy na Wiedeń niejednolicie: krótkie notowano lepiej, o 10 fen. (173.70), długoterminowe zaś niżej o 40 fen., (172.70). Listy zastawne ziemskie spadły o 60 kop. listy likwidacyjne o 30 kop. (72.40), a pożyczki wschodnie 50 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z 1864-go i kupony celne. Na wczorajszym poziomie cen pozostały: premjówki russkie z r. 1866-go i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie brano po 162.70. Dyskonto prywatne pozostało na poziomie wczorajszych kursów. Żyto w dalszym ciągu mocno przy dobrym pokupie, w towarze gotowym podrożało o 75 fen., a w dostawowym o 1 m.

Berlin 18-go czerwca (*notowania urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	238 10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	238 90	Akcje kredytowe	162.70
Wek. na Petersb. krót.	237.40	Weksle na Lon. kr.	20.36
Wek. na Petersb. dług.	236 70	„ „ dł.	20.255
Bil. ban. russk. na dost.	238.25	Żyto w tow. gotow.	209.75
Wschodnia poż. II em.	74.70	Żyto na wiosnę	195.—
Listy zast. serji I-ej	74.30		

Kursa z 17-go czerwca. 239.75, 239.10, 239.20, 238 50, 240.—, 75.20, 74.90, —.—, 209.—, 194.—.

Petersburg 18-go czerwca. Weksle na Londyn 84.70. Pożyczka premjowa I-ej em. 244.75. Pożyczka premjowa II-ej em. 224.50. Półimperjały 6.82.

Jarmark na wełnę.

Wczoraj ożywienie handlowe utrzymało się w tej samej mierze. Sprzedano do południa przeszło 2,000 pudów wełny, przeważnie średnio-cienkiej, przyczem osiągnięto nieco lepsze ceny.

Tryki mają popyt i sprzedaż ich idzie raźno. Najpoważniejszą tranzakcję zrobił p. Bloch, nabywając od p. Leszczyńskiego kilka okazów po cenie od 180 do 200 rs. za sztukę, oraz ks. Radziwiłł z Nieświeża, który nabył od tegoż dostawcy kilka sztuk w cenie 100 rs. Zresztą wszystkie inne owczarnie większą część wystawionych tryków już sprzedały po dobrych cenach.

Wczoraj nadeszło zaledwie 25 partyj.

W dalszym ciągu naszych informacyj co do wniosków, podlegających rozpatrzeniu komitetu jarmarcznego, winniśmy nadmienić, iż kwestja zniesienia wag i pomostów miejskich, t. j. pozbawienia producentów możności korzystania z bezpłatnych pomieszczeń do składania wełny na jarmarku, agituje się dopiero w ostatnich paru latach i jest wynikiem pewnych zmian, zaprowadzonych w składach bankowych.

Dawniej, kiedy jarmarki odbywały się na placu Krasińskich i w innych miejscach, wszystka prawie wełna ważona była na wagach miejskich i składana pod gołem niebem, składy bowiem bankowe, urządzane na placu jarmarcznym, mogły pomieścić zaledwie partje, obciążone zaliczeniem.

Dopiero w późniejszym czasie, po wybudowaniu składów bankowych przy ulicy Nowogrodzkiej, na skutek starań banku zaczęto urządzać jarmark na obecnem miejscu.

Proponując urządzanie jarmarku wełnianego przy składach bankowych na ulicy Nowogrodzkiej, bank zadeklarował, iż pobudowane w koło placu szopy będą wynajmowane producentom, w miarę żądania za ustanowioną bagatelną opłatą od przęsła. Tym sposobem producenci korzystali bezpłatnie z pomostów miejskich, a gdy pogoda była niepewna, lokowali wełnę pod szopy.

Dopiero parę lat temu bank zaprzestał wynajmowania przęseł. Rzecz prosta, iż wobec tej zmiany dzisiaj składanie wełny na pomostach odkrytych jest bardzo niedogodne, gdyż w razie deszczu nie ma sposobu uchronić jej od zmoknięcia.

Nadmienić tu jeszcze wypada, iż wełna, umieszczona w składach banku, bądź w magazynach, bądź pod szopami, dopóki nie zostanie zważona i przez bank przyjęta, do tej pory nie jest zabezpieczona ani na wypadek ognia, ani też kradzieży; jednem słowem pod tymi względami ma ona zupełnie jednakowe szanse, co wełna, leżąca na pomostach. Przy raptownym dowozie wcale nie jest możliwem ważyć wełny natychmiast po jej przybyciu, zresztą częstokroć wańtuchy nadchodzą zmoczone i ważenie ich uskutecznione być może dopiero po zupełnem wyschnięciu — słowem znaczna część wełny ulokowanej w składach banku z konieczności po parę dni i dłużej oczekuje na zważenie.

*

W dniu wczorajszym zamknięto jarmark, ze względu jednak na trwający wciąż dowóz, choć bardzo już nieznaczny, jedna waga miejska będzie jeszcze dziś czynna.

Do ilości zważonej wełny, jaką notowaliśmy w poprzedniem sprawozdaniu, przybywa jeszcze zważona w dniu wczorajszym na wagach miejskich w ilości 805 p. 25 f. i na bankowych 5,496 p. 23 f., a zarazem 6,302 p. 8 f. W stosunku do roku zeszłego zważono wczoraj o 319 p. 27 f. więcej.

Więc ilość zważonej wełny, jaka się znajdowała na jarmarku, tak się przedstawia:

w roku 1890-ym		
zeszłorocznej	6863 p.	1 f.
tegorocznej	63174 p.	18 f.
ogółem	70037 p.	19 f.
w roku 1891-ym		
zeszłorocznej	7946 p.	33 f.
tegorocznej	59585 p.	21 f.
ogółem	67534 p.	14 f.
obecnie więc:		
zeszłorocznej	o 1085 p.	32 f. mniej
tegorocznej	o 3588 p.	37 f. więcej
ogółem	o 2503 p.	5 f. mniej

Tranzakcje wczoraj zawierano o wiele chętniej, niż dnia poprzedniego, lecz ceny utrzymały się bez żadnej zmiany, płacono bowiem za centnar wełny:

	Talary
1-go gatunku wysoko-cienkiej	od — do 115
2-go „ „	„ 87 „ 94
1-go „ średnio-cienkiej	„ 65 „ 79
2-go „ „	„ 62 „ 69
ordynaryjnej	około 60

Zniżka więc w stosunku do cen zeszłorocznych wyniosła:

na centnarze wełny wysoko-cienkiej	
1-go gatunku	od 10 do 14 tal.
2-go „	„ 4 „ 8 „
na centnarze wełny średnio-cienkiej	
1-go gatunku	„ 3 „ 6 „
2-go „	„ 3 „ 6 „
na centnarze wełny ordynaryjnej	„ — „ — „

Największy popyt ujawnił się i wczoraj na wełny średnio-cienkie, kupowano jednak prawie w równej mierze wszystkie gatunki. Wczoraj zawarto tranzakcyj na 15,000 pudów przeszło, czyli, że w czasie całego jarmarku sprzedano zaledwie około 30,000 pudów, a więc jednakże o 7,500 pudów więcej, niż w r. z.

Zatem przeszło połowa wełny zważonej do chwili zamknięcia jarmarku pozostała nie sprzedana.

Kwestje wchodzące w program wczorajszego posiedzenia komitetu jarmarcznego, mające dla jarmarku bezpośrednio, a dla przemysłu wełnianego w kraju pośrednio zbyt doniosłe znaczenie, ze względu na konieczność wszechstronnego ich rozpoznania, nie mogły być tym razem ostatecznie zdecydowane, tembardziej, iż nie byli obecni członkowie delegaci, którzy kwestje te podnieśli. Postanowiono więc za dwa tygodnie odbyć jeszcze jedną sesję, którą też wyznaczono na godzinę piątą po południu dnia 4-go lipca, a miejscem zebrania będzie sala hr. Berga (sztandarowa) w gmachu magistratu.

*

Berlin 17-go czerwca. (Jarmark wełniany). Ponieważ w składach tutejszych nie dokonano jeszcze tranzakcyj, a urzędowe otwarcie jarmarku nastąpi dopiero d. 19-go b. m. Można więc obecnie tylko streścić przebieg innych niemieckich jarmarków. Dowozy na wszystkie jarmarki w porównaniu z r. z. zmniejszyły się. We Wrocławiu przy 19,85. centn. o 4,054 centn., w Poznaniu przy 12,000 centn., mnie

więcej około 2,000 centn., w Neudenburgu przy 4,200 centn., o około 1,300 centn. Przeciętna zniżka cen wynosiła we Wrocławiu, pomimo silnej występującej z końcem chęci kupna 3—6 m., co dotknęło głównie wełny szląskie średnie, średnio-cienkie i wysoko-cienkie. Późniejsze jarmarki wykazały już znacznie mocniejszy nastrój. Poznań miał obroty ożywione, osiągał, przy zupełnem wyczerpaniu zapasów ceny zeszłoroczne, a nawet za szczególniej dobrze urządzone wełny zwyżkę 3—5 m. Landberg wzrasta, osiągnął również po części cokolwiek wyższe ceny niż w r. z., przy interesie jednakże nieco ospałym. Toruń zajmował wyjątkowe stanowisko, gdyż tylko za wełny brudne osiągnął zeszłoroczne ceny; wełny myte na grzbiecie, oddawane były o 3 mar. niżej przy zupełnem wyprzedaniu zapasów. Jarmark nowobrandenburski okazywał silną tendencję; wyczerpano wszystkie zapasy przy cenach wyższych o 3 mar. do 13 mar. Jarmark szczeciński miał również mocny nastrój; wykupiono prawie wszystko przy zwyżce 8-iu marek. Targi turyńskie — Rudolfstadt, Possneck, Wejmar, wyprzątnięte zostały przy zwyżkach 4—8 mar. Mycie, suchość wełn, były prawie wszędzie dobre. Na rynku tutejszym obroty zapowiadają się dobrze.

Toruń 17-go czerwca. (Jarmark wełniany). Ogólna ilość dowozów wyniosła 1,101 centn. Płacono za mytą 1—3 mar. niżej: wełna brudna osiągała ceny zeszłoroczne. Za pierwsze płacono 117 m. do 145 mar., za drugie 52—55 mar. Mycie dobre, wydajność do 10% gorsza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Właścicielom Paprotni.—Dogmat*, wyraz pochodzenia greckiego, oznacza twierdzenie, czyli zdanie, przyjęte za prawdę, nie ulegającą wątpliwości. W kościele chrześcijańskim dogmatami nazywają się prawdy objawienia Bozkiego, stanowiące podstawę moralności. Co znaczy „Kokaina bez jednego i“ dowiecie się panowie w d. 5-ym lipca, w którym będzie podane w *Kurjerze* rozwiązanie tego zagadnienia.

— *Panu W. J.*— Tytuł powieści Zapolskiej, dla naszego pisma przeznaczonej: „Szmat życia“. Nie uprzedzamy jej poczytności, bo nie wątpimy, iż będzie czytana z wielkiem zajęciem. Druk zaczniemy jeszcze w bieżącym miesiący.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym czerwca. Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 28 wagonów. Usposobienie targu ożywione, ceny stałe. Tendencja dla pszenicy niezmieniona, za wyborową płacono po 128 do 132 kop., za średnią 120 do 127 kop., ordynaryjna 112 do 116 kop. Żyto mocno, dowieziono dziś 7 wagonów, za wyborowe płacono 105 do 106 kop., za średnie 100 do 103 kop., za ordynaryjne 94—98 kop. Dowóz owsa wynosił 9 wagonów, za wyborowy płacono 86 do 88 kop., za średni 79—83 kop., za ordynaryjny 73—76 kop. Groch słabo, po 68—87 kop. stosownie do gatunku. Dla jęczmienia usposobienie było mocne, sprzedawano po 75—100 kop., względnie do dobroci ziarna. Kaszy jaglanej nadeszło dziś 12 wagonów. Tendencja słaba, nabywców brak, w żądaniu po 105—120 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 17-go czerwca. — Pszenica w słabem usposobieniu, przy cenach słabo utrzymanych. Płacono za russką tranzyto jasno-pstrą 126/6, 127, 127/8 f. 184 m., czerwoną 126/7 i 127/8 f. 128/9 f., 129/30 f. i 130 do 131 f. 168 m., łagodnie czerwoną 126 f. 167 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na czerwiec 186½ mar. w zaofiarowaniu, 186 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 183½ m. w zaofiarowaniu, 183 m. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 177 m. płacono, na wrzesień-październik 166 m. w zaofiarowaniu, 165½ mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 105½ mar. Cena regulacyjna tranzytowej 186 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto słabo i niżej. Płacono za polskie tranzyto 119 i 119/20 f. 156 mar., 127 f. 153 m., za russkie tranzyto 127 funt. 153 m., 124 f. 152 mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. **Terminy**: na czerwiec tranzytowe 157 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 144 mar. w zaofiarowaniu, 143 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 143 w zaofiarowaniu, 142 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 157 mar., tranzytowego 155 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 110/11 f. 128½ mar. za tonnę. Owies russki tranzyto 120 m. za tonnę płacono. Rzepi russki tranzyto letni 206 mar., 207 mar., 210 m. za tonnę płacono. Rzodkiew russka tranzyto 205 mar. za tonnę płacono. Siemię konopne russkie 190 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 4.60 mar., średnie 4.42½ mar., miałkie 4.70 mar., 4.90 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 63½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 59 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 59 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 44 m. w poszukiwaniu., na listopad-maj 40 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 241.50 mar. za 100 rs.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go czerwca 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 17-go g. 9 w.	754.2	75	Z	10.9	=	8.7
D. 18-go g. 7 r.	756.6	66	ZPn.	13.0	=	10.4
„ g. 1 pp.	757.4	58	PnW	13.6	=	10.8

W ciągu d. 17-go b. m.) Temperatura najniższa C. 9.3=R. 7.4
„ najwyższa C. 16.6=R. 13.2
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

TABELA

6% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, wylosowanych w dniach I-ym i 2-im czerwca 1891-go roku.

Listy Zastawne Serji I-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

80 37 196 216 362 392 468 485 627 637 700 743 927 977 981 1124 154 171 227 358 443 451 475 489 527 555 652 653 691 738 865 2005 83 144 407 429 457 487 494 570 609 654 686 687 806 871 3027 80 90 93 115 179 204 245.

Listy Zastawne 500-rublowe.

5099 139 325 425 517 519 550 559 588 613 624 706 733 811 867 890 919 930 932 943 6012 34 88 144 181 197 453 518 534 669 695 782 853 7029 48 72 91 155 166 327 360 367 373 435 453 510 678 727 789 815 934 8092 297 302 395 399 410 414 582 849 869 928 950 980 9008 55 89 167 171 261 313 463 525 594.

Listy Zastawne 250-rublowe.

15058 86 181 192 256 296 305 386 426 439 510 613 617 627 674 884 16110 310 348 479 533 559 577 582 591 698 769 841 909 17163 339 356 429 538 547 569 578 928 18033 133 135 168 200 354 415 468 479 625 658 796 806 838 880 959 979 19057 77 280 370 596 865 894 908 20014 18 145 195 281 355 367 418 425 427 434 488 571 643 666 670 695 708 780 819 852 894 904 920 921 926 21029 139 177.

Listy Zastawne 100-rublowe.

27302 481 538 627 647 704 731 732 735 755 859 889 974 980 993 28008 113 222 267 451 459 547 675 893 969 973 29025 129 222 327 401 407 424 452 534 577 641 670 657 749 783 807 924 947 955 978 30046 74 192 304 361 366 380 383 430 490 502 568 569 787 859 876 912 31185 193 248 293 497 535 688 719 751 772 901 964 32079 121 172 396 334 432 502 504 594 599 684 877 33010 57 63 115 155 282 357 389 431 441 449 651 898 900 902 976 34055 95 114 154 173 208 264 364 389 390 427 532 563 613 696 700 711.

Listy Zastawne Serji II-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

40044 86 116 225 336 409 439 454 635 671 867 982 41024 45 119 129 155 173 260 320 323 384 413 443 448 487 555 584 610 860 862 917 919 42050 207 218 280 326 329 459 550 625 636 740 768 790 881 918 43101 148 157 179 186 288 346 447 472 637 658 704 716 717 869 44062 143 152 164 167 501 518 553 606 728 731 735 793 840 863.

Listy Zastawne 500-rublowe.

45110 126 145 174 356 408 522 776 845 894 950 46049 179 251 472 530 549 585 772 817 969 976 47039 111 175 295 318 381 391 443 537 551 569 605 649 688 703 912 926 992 48045 46 51 54 61 143 210 259 285 334 723 753 842 932 950 49118

Listy Zastawne 250-rublowe.

55141 218 232 350 382 386 448 571 634 669 687 735 763 883 943 995 56041 88 118 281 575 765 768 832 882 965 57000 184 224 226 368 369 441 601 628 657 822 835 896 952 987 58120 153 271 273 277 304 342 481 531 788 953 59035 43 56 133 224 246 257 264.

Listy Zastawne 100-rublowe.

67569 572 787 790 806 835 848 964 68093 94 109 122 147 160 208 301 361 499 554 567 744 802 829 834 876 911 934 974 69071 96 97 145 296 310 312 409 482 553 557 627 757 786 794 821 876 896 924 70027 109 124 140 181 257 259 282 319 325 333 425 476 501 595 625 687 848 869 878 904 997 71017 66 105 283 480 501 534 585.

Listy Zastawne Serji III-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

80058 64 100 260 287 299 351 404 517 575 596 608 609 650 663 705 790 806 818 836 844 983 996 81036 241 338 359 389 531 570 655 664 726 754 775 878 936 957 976 989 82051 350 520 610 693 714 720 83030 151 225 228 361 692 813 882 949 84061 129 189 207 226 271 341 348 360 438 443 488 593 610 652 672 680 687 720 765 788 789 799 891 943 947 85106 74 93 142 260 371 530 609 683 718 787 921 942 110021 210 244 292 346 363 424 428 685 709 731 740 111015 41 61 260 550 750 803 938 942 983 112086 199 406 420 433 613 669 796 948 990.

Listy Zastawne 500-rublowe.

86009 68 112 293 402 489 517 621 684 704 709 760 784 807 839 965 999 87564 579 586 595 697 901 930 933 954 987 88014 59 123 277 461 499 495 497 530 562 594 757 773 792 971 973 997 89115 151 284 311 331 363 864 839 840 851 857 90014 19 97 237 392 403 497 500 616 746 825 826 862 911 91016 224 268 392 410 688 696 720 739 749 775.

Listy Zastawne 250-rublowe.

92015 164 167 275 437 483 512 552 564 578 722 93052 100 146 231 244 327 328 371 378 405 427 456 681 733 94084 119 309 365 367 650 990 95022 40 44 51 111 125 143 163 174 196 283 335 430 539 558 781 803 882 947 96022 118 274 391 488 555 576 579 675 773 833 864 867 981 992 97029 106 213 273 580 609 666 849 894 936 999 98005 54 77 154 164 170 263 282 413 551 581 625 944 970 988 99085 171 235 336 436 664 706 729.

Listy Zastawne 100-rublowe.

100233 308 371 562 761 101210 327 538 606 648 803 102648 832 103421 442 446 590 696 699 797 920 104022 34 299 539 648 757 834 910 940 105078 423 509 548 552 557 590 594 608 609 629 734 745 807 831 885 920 955 964 965 106032 36 149 291 328 354 427 460 469 497 544 657 691 704 765 784 795 832 834 896 911 914 950 956 986 937 107002 18 74 102 145 155 156 182 184 186 191 209 212 215 286 335 371 409 411 436 461 579 668 689 722 725 816 826 833 840 846 854 860 108013 59 167 226 232 246 281 354 379 380 435 474 487 571 657 672 774 820 825 847 878 889 934 966.

Listy Zastawne Serji IV-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

200026 38 47 54 118 173 235 278 280 288 326 352 363 453 521 529 707 719 730 752 782 931 201131 245 272 410 432 571 587 616 639 807 855 876 989 202021 216 387 419 469 689 811 888 937 999 203 22 293 328 416 455 583 593 747 843 935 967 204055 119 170 189 207 312 360 467 534 578 614 683 791 844 205007 34 203 327 400 601 612 690 870 984 206252 503 678 695 704 857 921 207017 127 247 288.

Listy Zastawne 500-rublowe.

210005 10 394 4[illegible] 513 611 744 773 807 906 211206 315 363 430 506 723 811 [illegible] 2120 3 95 104 198 222 337 346 392 415 626 642 727 2[illegible] 228 235 338 443 462 528 542 621 685 852 901 925 926 973 987 214053 125 168 184 337 477 615 632 686 802 910 924 955 993 215079 93 248 255 313 316 426 487 665 702.

Listy Zastawne 250-rublowe.

220007 8 86 320 363 522 653 738 917 935 973 221095 114 126 247 272 319 368 468 472 485 669 743 848 893 908 222126 183 229 369 431 463 534 807 223008 16 64 172 299 414 468 [illegible] 678 746

Listy Zastawne 100-rublowe.

230017 70 248 309 323 347 376 560 589 604 668 738 921 231094 202 239 336 352 497 552 630 658 976 232144 205 243 268 392 397 429 457 901 953 984 233039 42 52 148 140 410 560 644 671 710 715 747 760 833 931 937 234181 286 354 405 534 545 644 706 746 767 235017 30 115 162 212 431 542 662 706.

Listy Zastawne Serji V-ej.

Listy Zastawne 1000-rublowe.

300014 84 267 324 533 623 675 904 963 301159 246 361 432 574 601 881 999 302058 107 157 216 282 327 606 677 804 835 961 303032 201 469 713 748 754 855 890 918 941 977 304090 223 337 432 795 869 305176 955.

Listy Zastawne 500-rublowe.

310008 20 232 386 471 489 711 809 311171 358 423 430 592 657 764 312073 133 141 217 325 401 442 511 578 643 837 988 313022 67 327 450 518 731 802 829 983 314035 93 189 253 336 586 657.

Listy Zastawne 250-rublowe.

320108 133 193 197 250 554 716 792 847 321113 410 444 467 507 822 835 322068 71.

Listy Zastawne 100-rublowe.

330082 273 346 546 587 591 331001 42 172 179 328 354 427 693 725 730 742 781 332173 178 385 458 586 654 781 732 333316 338 344 429 618.

TABELA WYGRANYCH

W piątym dniu ciągnienia V-ej klasy 156 ej Loterji klasycznej.

Dnia 18-go czerwca 1891-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
237	1,000	17589	4,000
2718	1,000	21237	2,000
10365	1,000	21751	1,000
13167	2,000		

Po rs. 400 wygrały NN-ra:

799	5923	9178	10616	21908
8276	7222	9609	16358	

Po rs. 200 wygrały NN-ra,

2036	4047	10738	20368	22644
2279	10189	10849	21100	22658
3857	10509	19384	22272	

Po rs. 100 wygrały NN-ra,

434	6140	12589	21029
495	6181	14641	21703
687	7137	15158	22958
1988	7287	15527	
2277	9611	18356	
2779	11329	20005	
4611	11635	20450	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

94	2124	4170	6451	8542	10411	13157	15122	17644	19483	21598
168	41	73	59	79	53	13201	46	17707	99	21601
200	76	4367	66	8610	10581	43	88	42	19553	43
240	2268	4413	80	93	10634	50	15343	17803	79	64
43	74	32	83	8889	71	56	57	7	19614	21785
46	76	43	6557	44	99	13314	66	14	68	74
47	2399	72	6612	54	10775	45	15475	26	81	21807
511	2400	81	17	78	10839	13428	15526	76	95	54
21	60	4515	52	83	10999	36	69	88	96	75
61	87	27	56	84	11005	41	15603	97	19700	83
612	94	89	60	8945	11231	81	19	17995	4	84
30	2572	96	66	47	51	93	91	18026	22	21940
32	2606	4647	86	79	60	99	96	88	47	41
33	13	56	87	9038	11377	13600	15736	75	19861	67
71	22	89	95	9135	11538	6	51	18166	19918	74
717	25	4775	6765	6	11642	54	82	18228	20037	22216
29	30	91	91	55	55	92	15856	45	38	24
31	78	97	6876	68	62	13710	84	58	55	25
88	92	4803	51	9258	11833	31	15915	62	93	39
842	2726	59	81	72	55	55	42	80	20110	46
55	2851	88	7005	79	87	76	71	82	25	69
994	2902	93	83	9816	92	13920	72	18311	20211	22309
1039	39	4929	83	23	11918	24	90	94	56	13
55	46	52	7102	38	41	29	16012	18402	96	27
58	51	39	25	9481	54	95	34	7	20203	62
78	3051	97	36	9302	82	14004	16124	14	15	78
1118	3121	5095	7292	31	12000	32	27	83	55	22419
20	72	5122	7308	76	1	60	56	48	73	82
68	3212	88	22	94	20	69	16200	70	78	86
76	28	5210	48	9645	79	98	5	18513	20403	22530
1320	3302	12	64	49	94	14110	86	28	68	63
32	12	13	7442	88	12108	38	91	62	20546	84
87	69	52	45	9727	52	53	16353	18600	20656	96
63	76	5342	64	50	77	81	81	15	61	22714
77	3435	45	7531	9816	82	92	90	39	20751	22803
1423	36	49	34	19	12351	97	16430	18734	58	37
44	78	50	81	89	12425	14277	41	72	65	40
87	3572	75	7626	9909	33	14366	80	18814	20803	67
1588	99	5428	7723	23	37	71	16513	31	4	72
42	3608	70	43	48	39	14425	96	47	19	76
52	17	82	92	70	68	51	16706	81	60	22968
78	68	5514	7804	71	88	14527	56	18926	20917	70
88	92	5652	11	10004	95	50	16847	72	78	74
1637	3756	89	17	12	99	78	85	19005	89	23010
40	91	5744	47	18	12505	14612	16900	85	21013	61
45	97	50	7933	42	33	40	86	62	19	63
1705	3814	6011	54	75	62	47	17040	92	40	23139
34	33	12	78	10134	12618	56	70	19108	80	52
82	3904	58	8023	39	89	75	78	9	88	54
38	46	6114	81	45	50	14707	17127	38	21294	23210
40	65	6205	90	58	55	93	37	90	21326	14
69	92	23	8145	65	65	96	17204	19221	43	57
1850	4009	29	8207	87	12731	14864	49	78	49	23350
56	28	73	39	10239	12884	14910	51	19332	21427	62
1958	55	6308	90	10312	99	20	66	52	42	23438
82	92	23	8333	84	12923	56	17393	56	51	
96	4112	90	65	86	13093	58	17405	85	21529	
99	39	92	8452	40	13140	71	17548	19401	48	
212	64	6148	8512	43	47	15045	58	87	83	

Kalendarz Warszawski

najpopularniejszy rocznik krajowy.

W dalszym ciągu do „Kalendarza Warszawskiego" na rok przyszły nadesłały ogłoszenia firmy następujące:

„Au bon marché"—fabryka gorsetów—Miodowa 6.
Gliński—fabryka wyrobów chemicznych— Nowy-Świat 69.
Meylert—fabryka sukna i kortów—Senatorska 11.
Ehestaedt—fabryka pierników—Żabia 5.
Matuszewska—pensja żeńska—Leszno 28.
Feigenbaum—fabr. i mag. instr. muzycz.—Nowy-Świat 61.
Kuzniecow—skład porcelany i fajansu—Nalewki 12.
Wegner—fabryka pasów do maszyn—Kotzebue 4.
Stuczkajski—fabr. indygo-karminu i fabrek—Kro chmalna 3.
Rabinowicz—ceraty i skóry amerykańskie—Przejazd 11.
Hoesick—księgarnia i skład nut—Senatorska 496.
Freider—świece dezintekujące—Orla 11.
Janowski—skład obić papierowych—Długa 31.
Tarnowski—skład towarów żelaznych—Nowy-Świat 21.
Młyńczyk—magazyn obuwia—Świętokrzyska 31.
Gebethner W.—fabryka mebli giętych—Chłodna 8.
Rembierz—skład obić papierowych—Marszałkowska 120.
Krzykowski—fabryka wag decymalnych—Chłodna 12.
Berg—maszyny do szycia—Mazowiecka 16.
Hiszpański—obuwie męzkie i damskie—Bielańska 6.
Popławski—fabryka pierników—Elektoralna 23.
Herszenberg—zakład kotlarsko-żelazny—Wolska 3.
Perl—główny skład materjałów budowl.— Grzybowska 21.
Szfancenbach—zakł. stolarski i fabr. magli—Drewniana 12.
Kalmus—wyroby stolarskie i skład mebli—Grzybowska 37.
Müller—fabryka kaloryferów—Żelazna 62.
Poznański—fabryka napisów metalowych—Długa 43.
Karmański—parowa fabr. wyr. stolarskich—Chłodna 44.
Sapiecha—skład obić papierowych—Niecała 11.
Przezdziecki—ubiory dziecinne—Kotzebue 2.
Instytut wód mineralnych—ogród Saski. 812

Biuro Kalendarza: Elektoralna 8.

TANIE SZLAFROKI

i

Suknie ranne kretonowe

od rs. 3 kop. 50

poleca

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH

Wierzbowa 6.

(Od d. 1-go lipca r. b. Królewska 6 wprost pałacu Kronenberga.) 813

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy ***Z. A. Krajewski,*** kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon nr. 28. (2162)

Wspólnik

z kapitałem rs. 4,000 do gospodarstwa w majątku pod Warszawą potrzebny jest od św. Jana. Oferty składać w „Kurjerze Warszawskiego" pod literami A. Z. F. 2216

Firma odpowiedzialna poszukuje wspólnika lub kapitału rs. 5,000 dla otwarcia wyłącznej sprzedaży artykułu nowego. Gwarancja i zyski dobre. Oferty „Kurjer Warszawski" pod „Wyłączność". 2208

Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem

podaje do publicznej wiadomości, że sprzedaż koni wyścigowych, pierwotnie oznaczona na dzień 5 (17) b. m., odłożoną została na dzień 7 (19) czerwca r. b., tj. w piątek, o godzinie 4 po południu i takowa odbędzie się na placu wyścigowym przed trybunami, sprzedawane będą konie pełnej i pół krwi ze znanych stajen. Sprzedaż prowadzić będzie dyrektor tattersalu p. K. Wodziński. 2180

Konie przeznaczone na sprzedaż mają być meldowane w kancelarji Towarzystwa Krak.-Przedm. 32.

— ***Pasterki florenckie,*** jedyna nowość, która w Paryżu ma ogromne powodzenie, a obecnie prawie wszędzie brakują, dostać można w wielkim wyborze tylko w fabryce ***S. H. Dąbrowskiego,*** Żabia 2. 2003

DOLINA SZWAJCARSKA.

Cyrk letni Scipiona Ciniselli.

Nowość dla Warszawy.

Po raz 1-szy ***„Raj dziecięcy*** czyli ***Lalka czarowna".*** Wielka fantastyczna pantomina z baletem w 3-ch aktach, aranżowana i uscenizowana przez dyrektora Scipiona Ciniselli, tańce układu baletmistrza Tiguani. W pantominie tej przyjmuje udział całe towarzystwo, corps-de-ballet i 150 dzieci z Warszawy. Oprócz tego występ wszystkich artystów i wyprowadzenie koni tresowanych. Początek o godz. 8 wieczorem. 787r

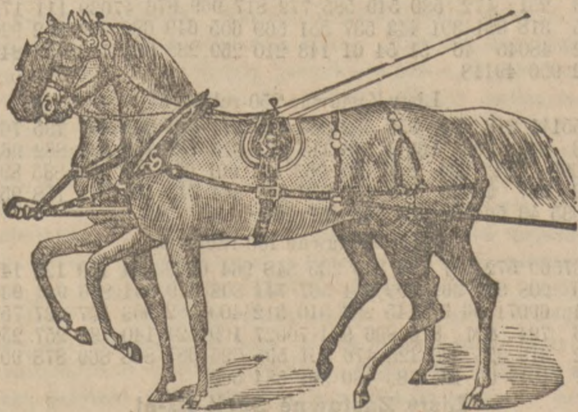
---

Dla Amatorów dobrych cygar

poleca ***skład tytoniu Edwarda Westphal ulica Wierzbowa nr. 3 dom Hr. L. Krasińskiego,*** a mianowicie:

Bouquet Hawanna	10 rs. za 100 sztuk
Richmond Hawanna	8 rs. za 100 sztuk
Batonrouge	6 rs. za 100 sztuk
Hawana fein	5 rs. za 100 sztuk
Loreley	4 rs. za 100 sztuk
Triumpf	3 rs. za 100 sztuk

Cygara te są na mój obstalunek wyrabiane z tytoniów Hawana Sumatra i Brasil i jako najznakomitsze Szan. Publ. polecam. 2214



Siodła i wyroby rymarskie najtaniej u rymarza ***Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska nr. 10.*** —r775

Najlepsze najmodniejsze „Jersey" Staniki i Żakiety.

Czarne i fantazyjne ***Pończochy. Pończoszki, Skarpetki z gwarancją koloru.***

Koszulki siatkowe, fil d'Ecosse, jedwabne, dla wioślarzy i dla cyklistów.

Bieliznę doskonałą i ***Gorsety francuzkie.***

Poleca na sezon obecny w wielkim wyborze po cenach najprzystępniejszych. 736

A. Riedel.

Krakowskie-Przedmieście 15.— Świętokrzyska 9.

Kalinowski i Przepiórkowski

Warszawa

Hotel Europejski

polecają

Wielki wybór cygar importowanych i krajowych

oraz przyjmują

ZAMÓWIENIA NA PAPIEROSY

stosując się ściśle do żądanych formatów, ceny etc. 703

— ***Polewaczki uliczne,*** pocynkowane, nie dopuszczające ***rdzy,*** poleca Skład ***Adama Kempińskiego,*** Senatorska 22. 774

CENY HURTOWE.

— ***Jeziorko pod Łomżą*** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich ***Żubrówkę*** i kilkunastoletnią żytniówkę ***Siwuchę.*** 481

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11 15 w.	8 25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	9 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Pocztowy do Brześcia	3 40 p. p.	1 30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11 30 w.	6 45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10 25 r.	6 25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5 30 p. p.	9 2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9 30 r.	10 3 w.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 wrzesnia)	7 33 w.	10 15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11 13 w.	4 13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p	2 — p. p
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Towarowo-osobowy do Otwocka	7 20 w.	— — —
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 23 w.	11 20 r.
Osobowy	9 45 r.	8 28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4 15 p. p.	9 15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	— — —	10 55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.

STEFAN FAŁĘCKI

815 **5. NIECAŁA 5.**

SEZONOWA WYPRZEDAŻ

towarów wysortowanych

trwać będzie tylko do soboty d. 20 b. m. włącznie.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Іюня 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).